Nr 196. (Należ. poczt. opł. ryczałt. em.) Lwów, poniedziałek 20 lipca 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80
z dostawą do domu . zł. 6·10

Słowo Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekscie gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

II. Bratisl.
PT. Biblioteka Jagiellońska
20 gr.

O nowy podział administracyjny Państwa.

I. Obecny podział.

Dzisiejszy podział administracyjny Państwa, w szczególności zaś podział na województwa — był od samego początku przedmiotem krytyki. I nic dziwnego. Podział ten przeprowadzany był w pośpiechu, pod presją naglących konieczności państwowych. Pozostawił on również nienaruszone granice zaborów, bo stan prawny, obowiązujący wówczas w poszczególnych dzielnicach — nie pozwalał na taką ścisłą unifikację. Z tego pośpiechu i skrępowania granicami b. państw zaborczych wynikły liczne błędy dzisiejszego podziału.

Okręgi jakie, przyjęto za jednostkę podziału, województwa — nie odpowiadają kardynalnym warunkom dobrego podziału. Granice wojewódzkie przecinają często obszar, tworzący jednolitą całość gospodarczą (np. zagłębie węglowe krakowsko - dąbrowskie). Często znów odcinają one wielkie obszary od miasta, ogarniającego je zasięgiem promieniowania i łączą z ośrodkami, nie mającemi tego znaczenia to utrudnia niezmiernie wielkim ogniskom życia kulturalnego spełnianie ich roli i opóźnia tempo ich rozwoju, administracji publicznej zaś — uniemożliwia wykorzystanie wszystkich czynnych i twórczych czynników społecznych, które w nowoczesnych ustrojach odgrywają tak znaczną rolę. Dość wymienić tytułem przykładu Kraków, odcięty od terenu naturalnego swego wpływu tj. od powiatów południ. województwa kieleckiego oraz Lwów, umieszczony na peryferji wojewódzkiego okręgu. W innych znów okręgach podniesiono do rangi stolicy wojewódzkiej miasta, które zasięgiem swych wpływów nie wykraczają poza granice powiatu — a więc: Nowogródek ze swemi 5000 mieszkańc., za którem nic nie przemawia, albo Tarnopol, miasto kulturalnie i ekonomicznie słabe, pod względem komunikacyjnym z okręgiem niezwiązane i położone zbyt blisko Lwowa z jednej, — a granicy rosyjskiej z drugiej strony. Aby zamknąć tę listę wadliwości, wspomnę jeszcze o dwóch dotkliwych defektach dzisiejszego podziału. Nie liczy się on wcale z postulatem uzgodnienia wszystkich działów administracji pod względem terytorjalnym. Podział na województwa nie pokrywa się z podziałami dla poszczególnych działów specjalnych (jak np. wojsko, szkolnictwo, skarbowość itd.); nie mogą się one dziś dostosować do województwa ze względów organizacyjnych, głównie dlatego że województwa są zbyt małemi okręgami. Takich podziałów admin. specjalnych mamy dziś w Polsce 14 (okręgi wojskowe, skarbowe, szkolne, celne, sądowe, górnicze, inspekcji pracy, urzędów ubezpieczeń, okręgi ziemskie, kolejowe, pocztowo - telegraficzne, urzędów probierczych, legalizacji narzędzi mierniczych). Ze względu na obszar nie są również dzisiejsze województwa dostosowane do tej roli, jaka przypadnie samorządowi wojewódzkiemu; w tych ramach terytorjalnych samorząd wojewódzki przeważnie nie mógłby się pomieścić, bo nie rozporządzałby dostatecznym zasobem sił materjalnych i intelektualnych potrzebnych do realizowania zadań, które będą mu przekazane.

Województwa temi wadami obciążone, są w dodatku b. nierównomierne tak pod względem obszaru i ludności, jak również — siły podatkowej. Np. województwo poleskie obejmuje obszar 42.280 km. kwadr., gdy tymczasem woj. śląskie — tylko niespełna 1/10 tego tj. 4230 km. kwadr.; największe co do zaludnienia, województwo lwowskie liczy 2,718.014 mieszkańców, a województwo nowogrodzkie zaledwie 800.761 m.; suma rzeczywistych dochodów powiatowych związków komunalnych w województwie kieleckiem wynosiła w roku 1925 — 21,145.000 zł., gdy w województwie wileńskiem niewiele ponad 4,500.000 zł.

Ten stan rzeczy domaga się oczywiście reformy; była ona też troską prawie wszystkich rządów począwszy od r. 1923. Zajmowały się nią kolejno różne specjalne komisje, jak komisja dla reorganizacji administracji w r. 1923/4, t. zw. komisja trzech (Bobrzyński, Kasznica, Smólski) z r. 1925/26. Obecnie od trzech lat przeprowadza poważne i systematyczne studja nad reformą podziału komisja dla usprawnienia administracji przy prezesie Rady Ministrów, która właśnie przed trzema tygodniami przedłożyła Rządowi gotowy projekt zmiany podziału Państwa na województwa. Prawdopodobnie zatem już w ciągu najbliższej sesji nadzwyczajnej projekt ten będzie przedmiotem debaty sejmowej. Do dziś nie został on jeszcze opublikowany, do wiadomości publicznej dostały się tylko jego fragmenty, które dotyczą bądź pewnych szczegółów, bądź też — idei przewodnich projektu, pozwalających na odtworzenie w ogólnych konturach charakterystyki całości. O ile nasze informacje są ścisłe, to w komisji zwyciężyła tendencja tworzenia dużych województw, bo w miejsce dzisiejszych 16 (razem z Warszawą, wyodrębnioną w osobny okręg =17 okręgów wojewódzkich — projektuje się utworzenie 10 (względnie 11) „rejonów administracyjnych::. Druga zasada podstawowa projektu — to przełamanie granic dawnych zaborów. Ze szczegółów obchodzi nas tu przedewszystkiem problem obszarów południowo - wschodnich. Projektodawcy rozwiązują go w ten sposób, że znoszą 2 województwa: tarnopolskie i stanisławowskie i projektują utworzenie jednego dużego województwa wschodniomałopolskiego ze stolicą we Lwowie.

Projekt komisji nie obejmuje podziału województw na powiaty. Kwestja ta w planie prac komisji zajmuje dalsze miejsce, słusznie, bo sprawa nie jest nagląca i jest zagadnieniem dalszem, którego rozwiązanie w dużej mierze zależy od rozstrzygnięcia ustroju wojewódzkiego.

Wnioski dotyczące województwa wschodnio - małopolskiego należą do punktów projektu, które budzą zastrzeżenia i obawy oraz wywołują namiętne sprzeciwy. Przyjrzyjmy się im zatem bliżej i rozpatrzmy ogólne założenia, które do tej koncepcji doprowadziły.

T. Bigo.

Kanclerz Brüning i Curtius w Paryżu.

Tumult na dworcu. — Półtoragodzinne „sam na sam" Brüninga z Lavalem. — 10 minutowa rozmowa z Briandem.

Berlin, 18 lipca. (PAT) Wczoraj o godz. 10 wiecz. kanclerz Bruening i min. Curtius wraz z członkami delegacji niemieckiej wyjechali do Paryża.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Paryża Bruening złożył przedstawicielowi biura Wolfa oświadczenie,

w którem między innemi powiedział:

Minister spraw zagranicznych Rzeszy i ja wyjeżdżamy do Paryża ożywieni niezłomną wolą podjęcia otwartej wymiany poglądów, której wynik, jak wierzę, utoruje drogę do opartej na wzajemnem zaufaniu współpracy. Oczekiwane rozmowy mogą być tem bardziej owocne, że równocześnie będziemy mieli okazję spotkać się także z angielskim ministrem spraw zagranicznych i amerykańskim sekretarzem stanu. Z Paryża na zaproszenie rządu angielskiego wyjeżdżamy do Londynu, aby kontynuować tam rozpoczętą wymianę poglądów Żywię nadzieję, że ten osobisty kontakt przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i stanowić będzie widomy dowód solidarności międzynarodowej.

Paryż, 18 lipca. (PAT) **O godz. 14.5 przybyli do Paryża Bruening i Curtius.**

Dla powitania ich przybyli na dworzec Laval, Briand i podsekretarz stanu Poncet.

Po opuszczeniu wagonu, kanclerz w milczeniu uścisnął gorąco dłoń Lavala Po wymianie powitań i krótkiej rozmowie, ministrowie francuscy i niemieccy skierowali się ku wyjściu.

Pośród tłumu dawały się słyszeć okrzyki: Niech żyje Laval! Niech żyje Briand! Niech żyje Francja! i Niech żyje pokój! a policja tylko z wielkim trudem torowała drogę ministrom, z powodu przerwania przez tłum kordonu policji, oraz wielkiego napływu fotografów. Wśród publiczności dochodziło do bójek, gdyż ciekawi koniecznie pragnęli ujrzeć ministrów niemieckich zbliska.

Parokrotnie dało się słyszeć gwizdanie.

Ministrowie niemieccy prosto z dworca udali się do ambasady niemieckiej, następnie złożyli bilety wizytowe w pałacu prezydenta republiki. Zkolei **kanclerz Bruening złożył wizytę premjerowi Lavalowi, z którym odbył półtora godzinną rozmowę sam na sam.** Rozmowa toczyła się w języku francuskim. **Rozmowa Brueninga z Briandem trwała 10 minut.**

O godz. 17 rozpoczęła się przewidziana konferencja między ministrami francuskimi a niemieckimi.

Kanclerz Bruening oświadczył na dworcu przedstawicielom prasy: Cieszę się z okazji przedyskutowania z rządem francuskim kwestyj, interesujących oba narody, a szczególnie tych kwestyj, które w ostatnich czasach wywołały tyle niepokoju. Mam niezłomną nadzieję, że uda się nam osiągnąć rozwiązanie tych spraw, i przekonać naród francuski, że jesteśmy ożywieni szczerą i lojalną wolą współpracy nad zorganizowaniem pokoju, gdyż jest on warunkiem rozwoju Europy i świata.

Konferencja ministrów francuskich i niemieckich, która rozpoczęła się o g. 17 trwała do 19.30. Oficjalny komuni-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Do wszystkich odsprzedawców dzienników!

W związku z okólnikiem rozesłanym wszystkim odsprzedawcom dzienników — zwraca się uwagę, że w sprawie reklamacyj z tytułu nieregularnej dostawy, jakoteż w sprawie zamówień zwracać się należy **nie do Związku Wydawców,** tylko do administracyj poszczególnych wydawnictw.

Odsprzedawcy dzienników mogą zwracać się do Związku Wydawców w sprawach natury ogólnej, jak przeszkody w dostarczaniu gazet przez kolej i pocztę, utrudnianie sprzedaży itd., przyczem należy przytoczyć konkretne fakty, mogące służyć za podstawę do interwencji.

Związek Wydawców Dzienników Lwowskich.

2089
PRALINY AMERYKAŃSKIE nowy, tani gatunek WEDLA

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

kat zredagowany został w tonie optymistycznym. Należy zauważyć, że

nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Dalszy ciąg rozmów między ministrami niem. i franc. odłożono do jutra popoł. Jutro rano ma odbyć się ogólna konferencja z udziałem Hendersohna i Stimsona.

Berlin. 18 lipca. (PAT.) Specjalny korespondent prasy hugenbergowskiej, który towarzyszy delegacji niemieckiej w podróży do Paryża utrzymuje, że

delegacja niemiecka upoważniona została do nieprzyjmowania gwarancyj politycznych

nawet gdyby po zerwaniu podjęcie nowych rokowań nie miało widoków poparcia ze strony Anglji i Ameryki. Brüning i Curtius życzyć sobie mają, aby w Paryżu nie doszło do żadnych wiążących rozmów nawet w ewentualnem spotkaniu z Hendersonem i Stimsonem.

Dopiero po konferencji londyńskiej zapaść mają wiążące decyzje.

AMBASADOROWIE SKIRMUNT I CHŁAPOWSKI U HENDERSONA I BRIANDA.

Paryż. 18 lipca. (PAT.) **Wczoraj wieczorem przybył tu amb. R. P. w Londynie Skirmunt, który odbył dziś dłuższą konferencję z ang. min. spraw zagranicznych Hendersonem.**

Briand przyjął ambasadora R. P. Chłapowskiego.

Warszawa. 18 lipca (PAT.) Ambasador Laroche udał się do Paryża.

NOWA ENUNCJACJA AMERYKAŃSKA.

Berlin. 18 lipca (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Waszyngtonu, że podsekretarz stanu Castle złożył szereg nowych oświadczeń. Celem rządu amerykańskiego jest udzielenie Niemcom natychmiastowej i możliwie długoterminowej pomocy finansowej. Castle zauważył przy tem, iż prezydent Hoover w chwili gdy Stimson zawiadomił go o postulatach Francji w sprawie pożyczki dla Niemiec, oświadczył, iż Ameryka żądań tych nie może poddać pod dyskusję. Ambasador amerykański w Londynie Daves wyjedzie 22 bm. do Londynu. Cztery czołowe osobistości amerykańskie, a mianowicie Stimson, Mellon, Daves i Gibson wezmą udział w konferencji londyńskiej.

CZY LAVAL POJEDZIE DO LONDYNU.

Paryż. 18 lipca (PAT.) Premjer Laval za pośrednictwem zbliżonych do rządu organów oświadczył, iż pojedzie do Londynu tylko wówczas, gdy dzisiejsze rozmowy z przedstawicielami Niemiec oraz jutrzejsze konferencje dadzą pożądany wynik w sprawie przyjęcia przez Niemcy warunków francuskich.

Paryż. 18 lipca. (PAT.) Prasa zauważa, że ogłoszone wczoraj niektóre informacje dotyczące francuskich warunków udzielenia Niemcom pożyczki są zdaje się przedwczesne, gdyż pewne kwestje mogą być ostatecznie ustalone dopiero w toku rozmów francusko-niemieckich.

POLSKA NA CZELE TURNIEJU SZACHOWEGO W PRADZE.

Praga, 18 lipca. (PAT) Po 8 rundach olimpijskiego turnieju szachowego na czele turnieju kroczy Polska 22 punkty i partja niedokończona, drugie miejsce zajęły Niemcy 20 i pół pkt., 3. i 4. miejsce Łotwa i Stany Zjednoczone A. P. po 20 pkt.; dalej Anglja, Czechosłowacja, Austrja, Jugosławja, Francja, Włochy, Danja, Litwa, Hiszpanja oraz Norwegja.

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnął dotychczas dr. Tartakower, zdobywając 7 i pół pkt.

„Najbliższe dni przyniosą chaos wiadomości".

Jak się przedstawiają widoki rokowań parysko-londyńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca (B.) Przedstawiciel Agencji „Iskra" miał w dniu 18 b. m. sposobność

rozmowy z osobistością grającą dużą rolę w warszawskich kołach dyplomatycznych i poinformowaną dobrze o ich opinji.

Na pytanie jak oceniane są w kołach dyplomacji i finansjery zagranicznej widoki rozpoczętych w Paryżu rokowań o międzynarodową pomoc dla Niemiec oświadczył rozmówca, że **koła dyplomatyczne całej Europy liczą się przedewszystkiem z możliwością przeciągnięcia się rokowań paryskich i następujących po nich bezpośrednio rokowań londyńskich przez czas dłuższy,** aniżeli początkowo przewidywano.

Do tego samego wniosku doszły widocznie najlepiej poinformowane koła amerykańskie, skoro osobistość tak wybitna, jak ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, autor planu spłat odszkodowań Dawesa odjeżdża do Europy z Ameryki dopiero w środę 22 bm. i przybędzie do Londynu w przyszłą niedzielę.

Najbliższe dni przyniosą prawdopodobnie prawdziwy chaos wiadomości zaprzeczających sobie wzajemnie. — Trzeba się liczyć z tem, że nadchodzić będą bezpośrednie po sobie wiadomości o zerwaniu rokowań, to znowu o pomyślnem ich przebiegu, o zapowiedziach wyjazdów mężów stanu do Paryża i Londynu i o odwołaniu tych wyjazdów.

Wiadomości tych nie można brać poważnie i dlatego można będzie ustosunkować się do przebiegu rokowań parysko - londyńskich dopiero po dojściu do skutku ich zakończenia, co nie nastąpi prędko.

Światowe koła finansowe, a przedewszystkiem giełdy w Nowym Jorku i Londynie dają szeregiem transakcyj zawartych w ostatnich dniach stanowczy wyraz iż wierzą, że porozumienie będzie osiągnięte i że musi dojść do niego, bo jest konieczne.

Pozatem rozmówca nasz zwrócił uwagę na

duże wrażenie, jakie wywarło w światowych kołach dyplomatycznych wznowienie stosunków handlowych francusko - sowieckich,

tembardziej, że wznowienie to nastąpiło niemal w przeddzień rozpoczęcia rokowań w Paryżu i Londynie. Kryzys niemiecki — rozumują koła dyplomatyczne — musi odbić się ujemnie na rozgałęzionych stosunkach handlowych niemiecko - sowieckich i dla tego zacieśnienie stosunków handlowych między Francją a Sowietami ma znaczenie również z politycznego punktu widzenia.

Za posiadanie walut obcych -- więzienie.

Dekret rządu Rzeszy przeciw ucieczce kapitału.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca (G.) Z Berlina donoszą: W mowie transmitowanej przez radiostacje niemieckie minister Treviranus omówił dwa nowe rozporządzenia rządu Rzeszy, które opublikowane zostały w ciągu dnia dzisiejszego.

Pierwszy dekret dotyczy obrotów kredytowych. Z kont oszczędnościowych wypłacać się będzie odtąd po 20 marek dziennie, z rachunków bieżących do stu marek. Przekazy od klijentów przyjmowane będą w wysokości dwa tysiące marek, podczas gdy banki między sobą przekazywać mogą sumy do 15.000 marek. Po krótkim okresie przejściowego moratorium zarządzenie to zostanie zniesione.

Drugi dekret dotyczy zwalczania ucieczki kapitałów i ma na celu

wszelkiemi rozporządzalnemi środkami zmusić ulokowane zagranicą kapitały niemieckie do powrotu do kraju.

Wyznaczony został dłuższy okres amnestyjny, umożliwiający składanie w urzędach skarbowych dobrowolnych deklaracyj w sprawie depozytów, posiadanych zagranicą, oraz oddania Bankowi Rzeszy posiadanych walut obcych i dewiz po kursie przymusowym.

Posiadanie po tym terminie depozytów pieniężnych zagranica, lub posiadanie dewiz i walut zagranicznych w określonej wysokości karane będzie więzieniem i grzywną, której wysokości rozporządzenie nie kładzie tamy oraz pozbawieniem praw obywatelskich.

Aby zatamować wyjazdy zagranicę ustanowiona została opłata w wysokości sto marek od każdego paszportu, pobierana przez kontrolę graniczną. Opłata ta nie dotyczy emigrantów i robotników sezonowych.

=□=

Oszczędności w resorcie spraw zagr.

Dwa konsulaty zostały zlikwidowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 lipca. (B). W dalszym ciągu wykonywania zarządzeń oszczędnościowych rządu zostaje z dniem 1 sierpnia r. b. zlikwidowany polski konsulat generalny w Capstadt w Afryce, a z dniem 1 września r. b. konsulat polski w Tabrysie (Persja).

Agendy konsulatu polskiego w Tabrysie przejmuje poselstwo polskie w Teheranie.

Zmiany na placówkach konsularnych.

Warszawa. 18 lipca. (B). Minister pełnomocny Wacław Tadeusz Dobrzyński mianowany został z dniem 1 sierpnia r. b. generalnym konsulem w Dublinie.

Dotychczasowy kierownik konsulatu w Tabrysie p. Wiktor Pol, mianowany został kierownikiem konsulatu generalnego w Tyflisie w stopniu konsula pierwszej klasy.

Kierownictwo konsulatu polskiego w Moskwie obejmuje z dniem 1 września r. b. radca Tadeusz Błażkiewicz.

Konsulem drugiej klasy w konsulacie generalnym w Paryżu mianowany został radca dr. Tadeusz Jankowski.

Redaktor naczelny zlikwidowanego dziennika „Baltische Presse" w Gdańsku Emil Hecker mianowany został 1 lipca r. b. prowizorycznym referendarzem w VII. st. służbowym centrali M. S. Z.

Referent prasowy kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej Tadeusz Zajączkowski mianowany został prowizorycznym referendarzem w VII. st. służbowym w centrali M. S. Z.

Prowizorycznym referendarzem w VIII st. służbowym mianowany został Piotr Kurnicki, attache konsularnym w VIII st. sł. w konsulacie gen. w Mińsku mianowany został Feliks Haczyński.

Konsul generalny w Tyflisie Zygmunt Mostkowski przeniesiony został do centrali M. S. Z. z nominacją na radcę ministerjalnego.

W stan rozporządzalności względnie w stan nieczynny przeniesieni zostali radca Jan Strzembosz, radca Tomasz Sarjusz Bielski, sekretarz konsulatu generalnego w Mińsku Maksymilian Gajdziński i drugi sekretarz tego konsulatu Władysław Kożuchowski.

DYREKTORZY „NORDWOLLE" ARESZTOWANI.

Berlin. 18 lipca. (PAT.) Dyrektorzy przedsiębiorstwa włókienniczego „Nordwolle" Karol i Henryk Lahusenowie zostali w dniu wczorajszym aresztowani. Okazało się, iż dyrektorzy dopuścili się szeregu karygodnych oszustw.

KUPCY HAMBURSCY EMIGRUJĄ DO ANTWERJI.

Hamburg. 18 lipca. (PAT.) Tutejsze sfery gospodarcze są zaniepokojone ostatniemi wydarzeniami w Niemczech. Niektórzy kupcy hamburscy, a przedewszystkiem eksporterzy, noszą się z zamiarem przesiedlenia się do innych portów, a przedewszystkiem do konkurencyjnej Antwerpji.

ORGANIZACJA PORĘCZYCIELSKA BANKÓW NIEMIECKICH.

Berlin. 18 lipca. (PAT.) Niemieckie instytucje kredytowe, banki i kasy oszczędności utworzyły dziś rodzaj organizacji poręczycielskiej. W zapoczątkowanej dziś akcji chodzi o zaniechanie bezgotówkowego obrotu przekazowego.

=□=

Demkowski rozstrzelany na stokach Cytadeli.

Szczegóły procesu trzymane są nadal w ścisłej tajemnicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca (G.) Wyrok wojskowego sądu okręgowego w sprawie mjr. Demkowskiego zapadł wczoraj wieczorem na tajnem posiedzeniu sądu, w którem nie brał udziału prokurator oskarżający.

Wszelkie dane przemawiają zatem, iż zapadł wyrok śmierci. Jak słychać, został on już zatwierdzony przez właściwego dowódcę oskarżonego Demkowskiego, mianowicie szefa sztabu głównego gen. Piskora. Świadczyłoby o tem to, że zastępujący szefa departamentu sprawiedliwości i naczelnego prokuratora wojskowego pułkownik korpusu sądowego Kostecki wyjechał do p. Prezydenta Rzplitej przebywającego w Wiśle, aby przedstawić mu wyrok do zatwierdzenia, względnie skorzystania z prawa łaski.

Demkowski nocy ubiegłej około godz .3 przewieziony został pod silną eskortą do Cytadeli

i osadzony w celi oficerskiej tamtejszego aresztu. Do aresztów Cytadeli przywozi się zwykle skazanych na śmierć. Po przewiezieniu mjr. Demkowskiego zniesione zostały wzmocnione warty, któremi obstawiono więzienie przy ulicy Dzikiej.

Cały przebieg sprawy Demkowskiego był stenografowany przez dwie zaprzysiężone stenotypistki i dokładny stenogram będzie przedłożony p. Prezydentowi.

Ogłoszenia przebiegu procesu nie należy się spodziewać przed upływem kilku lat.

Warszawa. 18 lipca (B.) Godz. 21. **Dziś o godz. 17 po południu ogłoszony został wyrok wojskowego sądu okręgowego, który zasiadał w trybie doraźnym w sprawie mjr. dypl. Piotra Demkowskiego.**

Na podstawie tego wyroku Demkowski za uprawianie szpiegostwa, co zostało mu udowodnione wskutek przyłapania go na gorącym uczynku na rogu ulic Nowowiejskiej i Polnej w Warszawie, gdy wręczał papiery wojskowe przedstawicielowi jednego z państw obcych

skazany został na wydalenie z wojska, pozbawienie wszystkich praw stanu i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

P. Prezydent Rzplitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał, wobec czego zgodnie z postanowieniami wojskowego postępowania karnego

Demkowski został rozstrzelany dziś o godz. 19'30 na stokach Cytadeli.

=□=

Kto z P. P. Ziemian

pragnie mieć zaufanego, energicznego, uczciwego pracownika tego zastąpi w zarządzie **Inżynier-rolnik**, lat 36, żonaty, z bardzo dobrą praktyką, doświadczeniem życiowem, mające polecenia Związku Ziemian i szereg innych referencji. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego M. Z. R. 3437

darza domu Siwka, prowadzącego z lokatorami proces o eksmisję.

DWA TYSIĄCE LUDZI BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Praga, 18 lipca. (PAT) We wsi słowackiej Warzec pod Krywaniem w Tatrach wybuchł wczoraj pożar, który do godzin południowych strawił 540 domów.

Pomimo nadludzkich wysiłków straży ogniowych i wojska, nie udało się zlokalizować pożaru. Dwa tysiące osób pozostało bez dachu na głową. — Szkody obliczają na 10 miljonów koron czeskich.

W chwili wybuchu pożaru większość mieszkańców znajdowała się w polu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18 lipca.

B. premjer, prezes Klubu BBWR Walery Sławek powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego. (B)

Minister Zaleski przyjął dziś nowo mianowanego ambasadora Włoch p. Vanutelli-Reya.

Podsekretarz stanu M. S. Zagr. Beck przyjął dziś nuncjusza papieskiego Marmaggi'ego. (B)

Dyr. Weissbrod na urlopie. 20 b. m. rozpoczyna urlop wypoczynkowy dyrektor Departamentu administracyjnego M. S. Wewn. Weissbrod. (B)

Nowy uzupełniony i poprawiony spis urzędowy lekarzy, lekarzy dentystów, dyplomowanych farmaceutów i aptek już się ukazał. (B)

„Pięć lat na froncie gospodarczym“. VI-gi tom dzieła zbiorowego pod tym tytułem ukazał się w tych dniach. (B)

PIEGI Żółte plamy i opalenizną

usuwa Krem

PRECIOSA

PERFECTION. 3214t

Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach.

Ulgi dla podatników-dostawców instytucyj państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca. (B). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, przyznające pewne ulgi i ułatwienia tym płatnikom, którzy zalegają z płatnością podatków, a którym z tytułu wykonywania robót i dostaw dla instytucyj państwowych należy się od skarbu pewna kwota.

W razie przedstawienia przez tych podatników odpowiednich zaświadczeń o należnych im od skarbu kwotach, od powiedni urząd skarbowy przeprowadzi wstrzymanie całkowite, względnie ograniczenie kroków egzekucyjnych, zależnie od wysokości sum, które się podatnikowi od skarbu państwa należy.

Z chwilą przelania przez władze należności za te dostawy na konto podatnika, będzie następowało całkowite zwolnienie z pod zajęcia zasekwestrowanej nieruchomości o ile dana kwota wystarczy na pokrycie całego podatku. O ile kwota ta pokrywać będzie część należności, to od sekwestru zwolniona będzie odnośna część ruchomości zajętych, zależnie od stopnia zabezpieczenia pretensji skarbu.

12 miljonów należy się Skarbowi od firmy P. P. G.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. (B) Nieprawdopodobne wręcz kombinacje właścicieli firmy PPG Samuela Halperina i Biełousa (a nie Belousa — jegomość ten pochodzi z Witebska), o których w podstawowym tylko skrócie wczoraj donosiliśmy, nie wyczerpują listy przestępstw obu przemysłowców.

Zakładanie przedsiębiorstw zagranicą miało na celu nietylko pomnożenie zysków osobistych, ale także odciągnięcie ich z Polski i ukrycie przed opodatkowaniem.

Dochodzenia karne. wszczęte przeciw właścicielom PPG, doprowadziły do wykrycia olbrzymich wręcz sum, zręcznie ukrytych przed opodatkowaniem. Okazuje się, że straty Skarbu Państwa, których trzeba będzie dochodzić bardzo energicznie, są poważne.

Z tytułu podatku dochodowego winni są spekulanci z PPG 496 tysięcy zł. a łącznie z ustawowym 10%towym dodatkiem 545.600 zł.

Ukrycie dochodów, które winne być opodatkowane, upoważnia Skarb Państwa do nałożenia na winnych kary pieniężnej w 20-krotnej wysokości niepłaconego podatku.

Kara ta wynosić będzie 9,920.000 złotych.

Z tytułu niepłaconych opłat stemplowych należy się Skarbowi Państwa od PPG 249.900 zł. a łącznie z 10 -wym dodatkiem ustawowym 274.800 zł.

Kara za nieuiszczenie opłat stemplowych wynosi 2,750.600 złotych.

Ponadto natrafiono w czasie dochodzeń na ślady innych jeszcze opłat na sumę 80.700 zł., ale w obecnym stanie dochodzeń nie można jeszcze zorjentować się, czy suma ta rzeczywiście winna być Skarbowi Państwa płacona.

Ogółem więc firma PPG zalega z podatkami w wysokości do miljona złotych, a tytułem ustawowo przewidzianej kary przypada Skarbowi Państwa od tych zakładów ponad 11 miljonów złotych.

O niezdrowych stosunkach, panujących w „Pepege“ świadczy fakt, że

Samuel Halperin pobierał stałej pensji miesięcznie 2.000 dolarów i 2.000 złotych na reprezentację.

Dwaj pozostali kierownicy pobierali po **8.000 zł. miesięcznie** i po **1.000 zł. na reprezentację.**

Moskwa otacza opieką markę niemiecką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca (G.) Z Moskwy donoszą: Komisarjat finansowy stwierdził, że rozmaite instytucje finansowe ZSSR. wzbraniają się przyjmować marki niemieckie, wobec czego wydał zarządzenie, że wszystkie osoby i instytucje prywatne w Sowietach obowiązane są przyjmować marki niemieckie po kursie urzędowym. Dotyczy to również i instytucyj sowieckich zagranicą. W związku z tem zarządzeniem GPU aresztowało w Moskwie sześciu kierowników państwowych instytucyj sowieckich za to, że nie chcieli przyjmować marek niemieckich po urzędowym kursie.

Książka v. Seckta podręcznikiem dla armji sowieckiej

Berlin, 18 lipca. (PAT) Telegraphen Union donosi z Moskwy, że rada wojenna i rewolucyjna postanowiła wydać w języku rosyjskim ostatnie dzieło o nowoczesnej strategji byłego szefa niemieckiej Reichswehry gen. von Seckta i zaleciła je jako podręcznik dla całej armji sowieckiej.

Postanowienie to powzięte zostało na polecenie komisarza Woroszyłowa i szefa sztabu generalnego Jegorowa.

Pożary obróciły w zgliszcza setki domów i chat.

Stanisławów, 18 lipca. (PAT) W dn. 18 b. m. o godz. 1 w nocy

wybuchł w rynku w Delatynie pożar, który zniszczył 14 domów,

w tem 1 szkołę hebrajską im. Barona Hirscha. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono. Szkoda wynosi około 200.000 zł. **19 rodzin pozostało bez dachu nad głową.** Pożar zlokalizowano dopiero około godz. 6 rano. Dochodzenia w toku.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM.

Warszawa, 18 lipca. (G) Z Łucka donoszą: W Zalinie koło Kostopola wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 74 domów mieszkalnych i 60 budynków gospodarskich. Cała niemal wioska jest w zgliszczach.

Ogień spowodowały dzieci pozostawione w domu bez opieki i bawiące się zapałkami.

Około 100 rodzin pozostało bez dachu.

TRZY KOBIETY SPŁONĘŁY ŻYWCEM.

Warszawa, 18 lipca. (G) We wsi Brody w pow. rawskim wybuchł dzisiejszej nocy pożar w domu piętrowym i objął tak szybko wysuszone ściany drewniane, że osoby pogrążone we śnie nie zdołały uratować życia. Na 49-letniej Marji Zakrzewskiej zapaliła się pierzyna. Śpiące z nią razem dwie córki chciały matkę ratować, jednakże spaliły się wraz z matką. Podejrzany o podpalenie jest syn gospo-

ZAKUPY WAKACYJNE NAJKORZYSTNIEJSZE FOTOGRAFICZNE APARATY DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH.

Najnowsze modele 4, 5x6, 3x4 z anastygmatami od złotych 50·—. Filmy zwykłe, kinowe, do Leici 23 stopnie Scheinera tylko:

„FOTO-RADIO-PALACE“ pl. Lwów Marjacki 8. (Gmach Sprechera) Tel. 85-08.

Pospieszna pracownia fotograficzna.

„KORRELE“ 3x4 Optyka 1:4. 5 zł. 90·—

Bogaty Wybór Radjosprzętu. t3443

WYWIAD Z WICEMIN. BECKIEM W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Paryż. 18 lipca. (PAT.) Pisma wieczorne drukują p. t. „Stosunki francusko-polskie“ wywiad udzielony przez ministra Becka korespondentowi Agencji Havasa. Dzienniki podkreślają doniosłość jakiej nabiera to oświadczenie wobec wypadków doby obecnej.

=□=

Poradnia przemysłowa.

Izba Przemysłowo - Handlowa lwowska powołała do życia przy Instytucie Przemysł. Poradnię przemysłową z następującym planem działania.

1. Porada i pomoc w organizowaniu względnie reorganizowaniu przedsiębiorstw przemysłowych względnie poszczególnych działów produkcji.

2. Porada i pomoc w zakresie organizacji przedsiębiorstw szczególnie pod kątem widzenia najracjonalniejszych metod produkcji i organizacji produkcji w kierunku osiągnięcia jak najniższych kosztów wytwórczych.

3. Porada i pomoc przy regulowaniu i rozszerzaniu rynku zbytu.

4. Wskazywanie możności produkcji artykułów przez wytwórnie miejscowe dotychczas nie wytwarzane, które znalazły łatwy zbyt.

5. Pomoc i porada przy ustalaniu podstaw finansowych przedsiębiorstw oraz możności kredytowych.

6. Wskazywanie możności eksportowych w porozumieniu z centralnemi organizacjami polskiemi.

7. Organizowanie porozumień gospodarczych, celem wspólnego zakupu surowców, podziału produkcji, celem osiągnięcia specjalizacji i wspólnej sprzedaży.

Kierownictwo Poradni powierzono dr. inż. Bieńkowskiemu. Biura Poradni mieszczą sie przy Instytucie Przemysłowym, Lwów, ul. Bourlarda l. 5 II. p., godziny przyjęć dla stron od 11 do 1 przed południem.

Szalony wyścig dwóch pociągów.

Z Budapesztu donoszą o strasznych chwilach trwogi, jakie przeżyli pasażerowie jednego z pociągów na Węgrzech.

Z Szegedynu w stronę Budapesztu wyjechał pociąg osobowy, który na najbliższej stacji musiał stanąć na bocznym torze, ażeby przepuścić pędzący za nim Orient - Express, najbardziej luksusowy pociąg europejski, łączący Konstantynopol przez Bałkany i Szwajcarję z Paryżem i Londynem.

Gdy pociąg był już w drodze, konduktor został zaatakowany przez 3-ch pasażerów III. kl., którzy nie posiadali biletów. Pasażerowie na gapę rzucili się na konduktora i pobili go do nieprzytomności, a potem jeden z nich przeciął przewód łączący pneumatyczne hamulce, tak, że pociąg stanął. Bandyci wyskoczyli i zbiegli. Tymczasem pasażerowie innych wagonów wysiedli na tor, ażeby dowiedzieć się co się stało.

Gdy doprowadzono konduktora do przytomności, jeden z kolejarzy, prowadzący pociąg przypomniał sobie, że tą samą linją przechodzić ma niebawem Orient - Express. Natychmiast zaalarmowano o tem pasażerów, żądając, ażeby zajęli jak najszybciej miejsca i wreszcie, — gdy ukazała się już zdaleka sylwetka olbrzymiej lokomotywy expressu, pociąg osobowy zaczął uciekać, rozwijając piekielną szybkość 100 klm. na godzinę, ażeby nietylko uciec przed expressem, lecz zdążyć na czas na stację, by można było przesunąć jeszcze zwrotnicę.

W ciągu 15 minut pasażerowie pociągu osobowego przeżywali okropne chwile strachu, że lada chwila express najedzie na ich pociąg. Naturalnie skutki zderzenia byłyby okropne zarówno dla pierwszego, jak i drugiego pociągu.

Wreszcie pociąg osobowy wjechał na stację odrazu na boczny tor. Naczelnik stacji zorjentował się, że zajść musiał jakiś wypadek, a widząc pociąg osobowy, skierował go na boczny tor, a potem natychmiast przestawił zwrotnicę dla pędzącego tuż za nim Orient-Expressu. Pociąg kurjerski szybko minął stację.

Jak się okazało, nawet maszynista expressu nie wiedział o tem, jak bliska groziła mu katastrofa.

=□=

Ś. p. Stanisław Gayczak.

Dnia 16 b. m. zmarł we Lwowie pod sekretarz stanu Ministerstwa W. R. i O. P. Stanisław Gayczak; zmarły dzięki własnej pracy i osobistym zdolnościom osiągnął wysokie stanowisko w naszej administracji szkolnej, a charakter jego zjednał mu wdzięczność i sympatję szerokiego ogółu społeczeństwa.

Urodził się w Białej Małopolskiej w r. 1874 jako syn nauczyciela ludowego. Po ukończeniu gimnazjum w Bielsku, zapisał się na Uniwersytet Jagielloński. Zawód nauczycielski rozpoczął w r. 1899 w gimnazjum im. św. Anny w Krakowie, potem pełnił służbę w gimnazjach w Tarnowie i we Lwowie.

Przy wielkich zdolnościach pedagogicznych wykazywał zmarły szczególniejsze zamiłowanie i zainteresowanie dla pracy w administracji szkolnej. Przydzielony do służby w byłej Radzie Szkolnej Krajowej we Lwowie w r. 1908 w charakterze referenta pomocniczego pełnił obowiązki do czasu wojny światowej. Jako oficer rezerwowy powołany pod broń, dostaje się do niewoli rosyjskiej. Wraca do kraju w r. 1918, i obejmuje w Kuratorjum O. S. Lwowskiego jako wizytator szkół kierownictwo biura gimnazjalnego, poczem przechodzi na stanowisko naczelnika Wydziału Ogólnego, rozwijając coraz wydatniejszą pracę na polu administracji szkolnej. Szerokie pole do działania w tym kierunku otworzyło się przed zmarłym, gdy w roku 1926 został zamianowany podsekretarzem stanu Ministerstwa W. R. i O. P.

Po przejściu w stan spoczynku objął dyrekturę prywatnego gimnazjum im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie. Przez kilka ostatnich lat pracował również jako kierownik literacki w Państwowem Wydawnictwie Książek Szkolnych przy Kuratorjum O. S. Lwowskiego. Jego zabiegom, niezmordowanej i umiejętnej pracy zawdzięcza ta instytucja swój piękny rozwój. Zmarły był też autorem szeregu podręczników szkolnych z zakresu języka niemieckiego.

* * *

Pogrzeb ś. p. Stanisława Gayczaka odbył się wczoraj po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów. Wzięli w nim udział gremjalnie naczelnicy wydziałów, wizytatorowie, referenci i inni urzędnicy Kuratorjum lwowskiego okręgu, które tego dnia zarządziło skrócone urzędowanie w celu uczczenia pamięci Zmarłego. Dalej obecni byli inni przedstawiciele szkolnictwa, oraz grono przyjaciół i znajomych.

Odprowadzono zwłoki na cmentarz Łyczakowski, gdzie nad grobem przemówił naczelnik wydziału III. Karol Zagajewski w zastępstwie p. kuratora Świderskiego, który wyjechał z gen. Popowiczem na objazd obozów Przysposobienia Wojsk. Mówca podkreślił zasługi zmarłego na polu organizacji lwowskiego kuratorjum, oraz zalety jego jako człowieka i obywatela. Na mogile złożono szereg wieńców.

=□=

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie, i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa. 2687

Przygotowania do królewskiego ślubu

Z okazji zbliżającego się terminu ślubu księżniczki Illeany z księciem Antonim Habsburgiem, prasa rumuńska przynosi następujące szczegóły:

Suknia ślubna księżniczki sporządzona będzie z crepe-satin. Tren wyhaftowany srebrem, zaś welon ślubny utkany z tiulu srebrnego. Tren poniosą członkowie rumuńskiej YMCA, której założycielką w Rumunji jest panna młoda.

Dziś księżniczka przybywa do Bukaresztu celem uskutecznienia ostatnich przygotowań do ślubu. Jako prezent ślubny otrzyma od króla Karola cenny pierścień brylantowy ze skarbca rodziny królewskiej, zaś książę Fryderyk z domu Hohenzollernów, ofiarowuje młodej parze zamek w Achberg w południowych Niemczech, gdzie młoda para zamierza osiedlić się na stałe. Cała wyprawa ślubna jest darem królowej jugosłowiańskiej Marji.

„Cuvantul" donosi, że pierwsi goście weselni przybędą do Bukaresztu już w najbliższych dniach. Rodzina księcia Antoniego miała przybyć w sobotę, zaś w poniedziałek zjeżdżają członkowie rodziny Hohenzollernów. Wszyscy goszczeni będą w pałacu królewskim w Sinaja.

Jugosłowiańska para królewska przybędzie do Sinaja w dniu 22 b. m. W dniu tym król Aleksander będzie obecny na paradzie pułku, noszącego jego imię. Królowa Jugosłowiańska, Marja, pozostanie w Bukareszcie prawdopodobnie przez cały tydzień.

Tennisiści hinduscy w Warszawie.

W dniu 16 b. m., na korcie „Legji" rozpoczął się 3-dniowy turniej tenisowy reprezentacji „Legji" z oficjalną reprezentacją Indji, w ramach regulaminu rozgrywek o puhar Davisa. Na zdjęciu dwaj reprezentanci Indji: z lewej strony Fyzee, z prawej Hadi.

Wieści z „Wellbadu".

(Korespondencja wł. „Słowa Pol.")

I.

Karlove vary czy Karlsbad? Pomimo pełnej sympatji dla państwa czeskiego chyba Karlsbad. Zresztą Czesi sami przestali forsować tę dość sztuczną nazwę czeską, choć urzędowo figuruje ona na pierwszem miejscu. Świat cały zna tylko Karlsbad, i w Polsce ta tylko nazwa ma swoją tradycje. Dla Mickiewicza Karlove vary byłyby niewątpliwie nieznaną miejscowością. Wprawdzie w ostatnich czasach Petersburg stał się Leningradem, a Christiania zmieniła się na Oslo, lecz w obu różniących się od siebie wypadkach rzecz ma się inaczej i, co najważniejsza, chodzi o nazwy znacznie młodsze.

Karlsbad założony w XIV. wieku przez Karola IV. nazywał się tak przez lat 600. Był od początku miastem niemieckiem na ziemi słowiańsk.. o czem świadczą nazwy wsi okolicznych, jak Donitz, Drehowitz, rzeki Tepl (Ciepłej) i wiele innych, lecz następnie, niestety zupełnie zniemczone. Przed wojną był cały ten kraj nad Egerą, Egerland, siedzibą najbardziej zagorzałych Niemców.

I jest to dla Czechów twardy do zgryzienia orzech. Starają się oni w ten organizm niemiecki czeską zastrzyknąć krew. Idzie to bardzo opornie. Urzędnicy państwowi tutejsi, a więc starostwo, poczta, kolej — to bez wyjątku przysłani tu Czesi. Ale po czesku rozmawiają między sobą, z publicznością natomiast muszą mówić po niemiecku, acz często niemczyzną łamaną. Niemiecki język jest bowiem tu tak urzędowo równouprawniony z czeskim i urzędnik jest obowiązany odpowiadać w tym języku, w którym zwraca się do niego strona. Więc napływowi Czesi uczą się po niemiecku, ale tu byłcy Niemcy po czesku bynajmniej. Wszystkie napisy publiczne, a więc nazwy urzędów, ulic, źródeł, drogowskazy zredagowane są aż w czterech językach; na pierwszem miejscu przed nazwą niemiecką, angielską i francuską figuruje nazwa czeska. Ale cóż z tego! Czy ktoś z gości karlsbadzkich, nawet Czech będzie promenadę karlsbadzką nazywał „Stara lonka" zamiast „Alte Wiese" i będzie pijał „Mlinsky promen" zamiast „Mühlbrunn'u? Nazwy utarte od lat, ba od wieków, przechowuje przyzwyczajenie trwalej od spiżu.

Sklepy, restauracje, kawiarnie są bez wyjątku w rękach tutejszych Niemców i zachowały swe dawne znane nazwy np. Freundschaftssaal, Posthof, nawet w czeskich anonsach.

Obok karlsbadzkich dwóch niemieckich dzienników i jednego angielskiego wydają Czesi „Karlovarske listy" ale nie znajdziesz tego pisma w żadnej kawiarni, ani też w czytelni Domu Zdrojowego. Czeska restauracja, mleczarnia i nieliczne sklepy czeskie znajdują się w centrum tylko w państwowym zakładzie kąpielowym dla wojskowych gdzie odstąpiono na ten cel lokale. Znana wytwórnia obuwia Bat'a wystawiła naprzeciw kolumnady Mühlbrunnowej szklany dom, taki, jaki świeci też na placu św. Wacława w Pradze, ale reklamuje krzykliwie swe wytwory na szybach w języku czeskim — i niemieckim. Poza tem sklepy — te mniejsze i tańsze, wywiesiły kartkę: „Ceska obsluha" podobnie jak wspaniałe magazyny napisy „English spoken" lub „On parle francais". Jeśli zważymy, że dzieje się to w państwie czeskiem, to zobrazuje nam to żywo nie łatwą jego sytuację wewnętrzną.

Przed wojną Karlsbad był nie tyle austrjacki, co cesarski, hołdował koronowanym głowom. Wszędzie w nazwach publicznych czczono Rudolfów, Wilhelmów, Franciszka Józefa i t. d. W demokratycznej republice czeskiej zniknąć musiało wszystko, co przypominało Habsburgów i Austrję. A więc „Kaiserbad" zmieniono na „Bad I.", z dawniej „Stephanie Warte" powstała, Stifter - Warte, z kawiarni „Kaiserpark" zrobił się — o dziwo! — „Geysirpark". Jak widać uparci Niemcy chcieli przynajmniej fonetycznie spokrewnić stare nazwy z nowemi. W ten sposób arcyksiężniczka Stefanja spowodowała uczczenie niemieckiego poety Stiftera, a nieświadomy kuracjusz może w uroczej kawiarni nad Teplą daremnie szukać — gejzerów.

Związki niemieckie jak „Bund der Deutschen in Böhmen" i „Bund der Sudetendeutschen" prowadzą tu pracę, stałą i konsekwentną, przeciwstawiającą się na każdym kroku żywiołowi czeskiemu. Współdziałają tu usilnie kuracjusze, którzy przybywają licznie z pobliskiej Rzeszy. Co parę dni oferują na ulicach „kwiatek" na cele niemieckie pod takim lub innym płaszczykiem filantropijnym. W dniu 22 czerwca urządzono manifestacyjną „Sonnenwendfeier" odpowiadającą naszym sobótkom Od rana już sprzedawano na ulicach pochodnie smolne, z któremi niejeden Bogu ducha winien kuracjusz nie wiedział co począć. Wieczorem wyruszyły wszystkie tutejsze niemieckie organizacje z chorągwiami, towarzystwa,

OKÓLNIK O USPRAWNIENIU ADMINISTRACJI.

Warszawa. 18 lipca (B). Prezydjum Rady ministrów rozesłało do wszystkich ministrów i urzędów państwowych okólnik polecający złożenie spostrzeżeń i projektów w przedmiocie usprawnienia administracji publicznej.

PASZPORTY ULGOWE DLA WYCIECZEK NIE BĘDĄ PRZYZNAWANE.

Warszawa. 18 lipca (PAT.) Ze względu na konieczność ograniczenia wyjazdów zagranicznych za paszportami ulgowemi, jak również przeciwdziałania przedostawaniu się zagranicę za paszportami ulgowemi pod pretekstem udziału w wycieczkach osób, których stan materjalny pozwala na uiszczenie normalnych opłat paszportowych, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w przyszłości paszporty ulgowe dla zbiorowych wycieczek nie będą przyznawane.

Towarzystwa i stowarzyszenia, zajmujące się organizacją wycieczek zagranicę, **winne zatem w kalkulacji uczestnictwa w wycieczkach zagranicę uwzględnić również koszt paszportów normalnych.**

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA W BORYSŁAWIU.

Borysław. 18 lipca. (PAT.) Witold Stocki, inżynier górniczy z Borysławia, popełnił wczoraj wieczorem samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu, w którym mieszkał. Powodem samobójstwa była choroba nerwowa, na którą desperat od dłuższego czasu chorował.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 18 lipca (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Pogoda chmurna z przelotnemi deszczami ogarnęła już nietylko Pomorze i Wielkopolskę, lecz również Mazowsze, Śląsk i Podhale. Na wschodzie natomiast pomimo przelotnych deszczów w Wileńskiem utrzymywało się zachmurzenie umiarkowane, choć już wzrastające. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 16 do 22 st. w Wielkopolsce, na Pomorzu, Mazowszu, Śląsku i Wyżynie Małopolskiej, a od 20 do 26 st. w pozostałych okolicach z wyjątkiem Łucka, gdzie po przejściu słabej burzy temperatura spadła do 18 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Zachmurzenie umiarkowane, rankiem miejscami chmurno, lub mglisto, potem silniejszy wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Homerycki bój dwóch wsi o łąkę.

Policja bombami gazowemi położyła kres walce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 lipca. (G). Z Wilna donoszą: Między mieszkańcami wsi Małe Zabłocie i Duże Zabłocie istniał od dłuższego czasu spór o używanie łąk granicznych.

Wczoraj zacietrzewienie z powodu sporu doszło do punktu kulminacyjnego. Chłopi z jednej i drugiej wsi uzbroieni w drągi, kosy i siekiery wszczęli walkę, która miała rozstrzygnąć sporną sprawę. Podczas krwawej walki jednemu z chłopów przecięto szczękę, innemu obcięto kosą nogę, kilkunastu innych odniosło ciężkie rany.

Wezwana przez kobiety policja nie mogła rozbroić zacietrzewionych chłopów i dopiero bomby gazowe położyły kres walce.

Gdańsk przedłuża „święta bankowe“

Banki polskie w Gdańsku pracują normalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 lipca. (B) Z Gdańska donoszą: W sobotę 18 b. m. upływał termin zamknięcia banków gdańskich, oraz gdańskich oddziałów banków niemieckich wskazany w rozporządzeniu senatu gdańskiego o „świętach bankowych“. W niedzielę banki będą jak zwykle zamknięte, ale w poniedziałek miały już wznowić działalność, tymczasem dziś uzyskały banki gdańskie od senatu wydanie nowego zarządzenia mocą którego

święta bankowe zostały przedłużone jeszcze o dwa dni, t. j. na poniedziałek i wtorek nadchodzącego tygodnia.

Banki polskie w Gdańsku nadal do zarządzeń o świętach bankowych nie stosują się i pracują normalnie. Otwarty jest również Bank Gdański o mieszanym kapitale polsko-angielskim „Bank Polsko-Brytyjski“.

=□=

Widz. Manufaktura wypłaca zaległości zarobków robotniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 lipca (B.) 18 b. m. przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury dyr. Jerzy Wachs i dr. Pinkus przedstawili ministerstwu skarbu nową propozycję spłaty zaległości podatkowych, która wprawdzie nie odpowiada poprzedniej decyzji ministerstwa skarbu, jednak została przyjęta pod warunkiem wypłacenia wszelkich zaległości robotniczych częściowo w poniedziałek 20 bm., reszty zaś bezwzględnie do środy 22 bm. włącznie.

W wyniku powyższego **ministerstwo skarbu poleciło zdjąć pieczęcie z zajętych towarów w poniedziałek 20 b. m. z rana.**

Przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury zobowiązali się również do utrzymania fabryki w ruchu. Wszystkie zobowiązania złożone zostały w obecności wojewody Jaroszewicza, który specjalnie przybył do Warszawy w sprawach związanych z Widzewską Manufakturą.

Decyzja ministerstwa skarbu, idąca jak najdalej na rękę Widzewskiej Manufakturze powzięta została przedewszystkiem w interesie robotników łódzkich.

W Niemczech chaos — w Polsce spokój.

Warszawa. 18 lipca. (B) Na naszym rynku pieniężnym w ciągu bieżącego tygodnia panował spokój godny podkreślenia ze względu na spotęgowanie się w tym czasie chaosu finansowego w Niemczech.

Wiadomość o przerwaniu wypłat przez kilka wielkich banków niemieckich i zamknięciu giełdy berlińskiej nie wywołała u nas większego wrażenia. Wypadki te były przewidywane przez znawców rzeczy. Ludzie dobrze obeznani z całokształtem spraw finansowych świata wiedzieli, że polityka niemiecka będzie musiała doprowadzić do nieuniknionej katastrofy.

Drugą przyczyną spokoju była świadomość naszego zupełnego oderwania się od niemieckiego rynku finansowego.

Na giełdzie warszawskiej transakcje dokonywane między bankami przekazami na Berlin ustały zupełnie. Notowań marki niemieckiej nie było, można było zauważyć najwyżej nieliczne transakcje prywatne, zawierane zresztą bardzo niechętnie i przy zupełnej przewadze podaży nad popytem.

Kurs dolara gotówkowego w tym okresie wzrósł przejściowo. Należy to tłumaczyć samoobroną przed odpływem tej waluty do Niemiec, gdzie kurs dolara uległ gwałtownej zniżce.

WĘGIERSKIE BANKI WZNOWIŁY CZYNNOŚCI.

Budapeszt. 18 lipca. (PAT.) Wczoraj banki wznowiły swe czynności. Kasy otwarte są do godz. 16, zamiast do 13.

Wiadomości sportowe.

ANGLJA—STANY ZJEDN. 1:1.

Londyn, 18 lipca. (PAT) Wczoraj rozpoczął się finałowy mecz tenisowy międzystrefowy tegorocznych walk o puhar Davisa między Anglją, finalistką strefy europejskiej, a Stanami Zjednoczonemi.

W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyncze: Austin (Anglja) zwyciężył Wooda (Ameryka) w 4 setach 2:6 6:0 8:6 7:5, Shields (Am.) pokonał Perry'ego (Ang.) w 3 setach 10:8 6:4 6:2. Po pierwszym dniu walk każde z grających państw posiada po 1 pkt.

ESTONJA—KRAKÓW 3:2.

Kraków, 18 lipca. (PAT) Wczoraj w Krakowie odbył się mecz piłki nożnej między robotniczą reprezentacją Estonji i Krakowa z wynikiem 3:2 (2:2).

LEGJA—INDJE WSCHODNIE 4:1.

Warszawa, 18 lipca. (PAT) Dziś odbyły się dwa ostatnie spotkania w tenisie między Legją a reprezentacją Indyj Wschodnich. Maks Stolarow pokonał Fyzeego (In. Wsch.) 4:6 6:2 6:1 6:0, Tłoczyński pokonał Hadiego (In. Wsch.) 6:4 7:5 6:1. Ogólny wynik spotkań Legja—Indje Wschodnie 4:1 na korzyść Legji.

Podziękowanie.

W czerwcu br. zmarł w Żydaczowie Leon Tokarski, długoletni sekretarz Rady Powiatowej. Nieutulona w żalu i bolu po tej bezgranicznej stracie rodzina doznała z wielu stron, zarówno podczas długotrwałej choroby śp. Zmarłego, jakoteż podczas smutnego obrzędu pogrzebowego wiele współczucia i pociechy. Objawy tej dobroci ludzkiej były tak liczne, iż niepodobna wyrazić za nią wdzięczność z osobna każdemu, który starał się w jakikolwiek sposób ulżyć doli pozostałych.

Na tej więc drodze zasyłamy Wszystkim za wyrażone współczucie szczerą podziękę, zwracając się z nią przedewszystkiem do reprezentantów Duchowieństwa obu obrządków, którzy w osobach ks. dra Janickiego, ks. Tichyego, ks. Cywińskiego, ks. Oleniacza, ks. Jaworskiego, ks. Kozłyka, ks. Skorobohatyjego oraz ks. Hawluka, od dali ostatnią posługę śp. Zmarłemu.

P. starosta Rusiński, dr. Chęciński, p. Siwak i p. Danyłyszyn raczyli w swoich przemówieniach dać wyraz wielkości straty, jaką poniósł powiat żydaczowski przez śmierć długoletniego swego pracownika, a obecność w smutnym obrzędzie reprezentantów gmin, urzędników Rady powiatowej, magistratu Żydaczowa, Rozdołu, Mikołajowa i Żurawna, okolicznego obywatelstwa, szkół i licznych innych, była dowodem uczuć jakie zaskarbił sobie śp. Zmarły wśród licznych rzesz mieszkańców powiatu, dla którego starał się przez cały czas pracy poświęcić wszystkie siły serca, woli i rozumu.

P. dr. Liebling, lekarz miejski w Żydaczowie, okazał w długotrwałej chorobie śp. Zmarłego tyle serca i ponad miarę troskliwości, że niepodobna zwykłemi słowy określić tu wdzięczności, jaką żywi dlań w smutku pogrążona rodzina!

Osobne podziękowanie należy się p. dr. Domaszewiczowi, prymarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie, który czynił nadludzkie wysiłki celem uratowania drogiego nam życia, powodując się stale wyjątkową subtelnością względem cierpień śp. Zmarłego.

Niechaj Dobry Bóg policzy Wszystkim tu wymienionym i niewymienionym okazaną szlachetność względem śp. Zmarłego i rodziny!

Rodzina Tokarskich.

związki, oraz młodzież szkolna. Utworzył się długi pochód, który przy płonących pochodniach i muzyce orkiestr, wśród braw z okien i okrzyków „Heil“ udał się na łąkę za miastem. Tam zapalono olbrzymi stos drzewa przy którym poseł parlamentu praskiego Kirsch wygłosił gromką „Feuerrede“, wzywającą Niemców do jedności i wytrwania. Piękne lasy odbijały echem pieśni: „Deutschland erwache“ i „Deutschland über alles“. Hittlerowców, którzy chcieli wziąć udział w pochodzie w brązowych koszulach usunęła policja, bardzo zresztą tolerancyjna. Tę manifestację można nazwać skromną w porównaniu z tą, która odbyła się z początkiem lipca w pobliskim Chebie (Eger) w czasie zjazdu niemieckich związków śpiewackich. W pochodzie niesiono tam transparent „Hoch Deutschland! Nieder mit dem Czechenklump!, a gdy policjanci usunęli bezczelną tę prowokację, zelżono ich i zbito.

Solidność Niemców tutejszych z Rzeszą okazała się w całej pełni ostatnio. Gdy w Niemczech zamknięto banki i giełdy przestały notować markę, groziło kuracjuszom niemieckim, że zostaną w ich portfelach bezużyteczne świstki, które, jeśli kto zechce przyjąć, to znacznie poniżej ich dotychczasowej wartości. W tej sytuacji zarząd miasta porozumiał się z tutejszemi bankami, które wskutek poręczenia gminy zobowiązały się wymieniać obywatelom niemieckim marki po kursie 7 i pół Kc za 1 markę. Burmistrz obwieścił to w ogłoszeniu zatytułowanem „an die reichsdeutschen Kurgäste“ i rozlepionem w całem mieście. Lecz co się ewentualnie straci na tej wymianie marek, trzeba sobie odbić na — złotym. W tym samym dniu złoty spadł w Karlsbadzie o 25 punktów! Za 100 zł. dawano tylko 350 Kc, zamiast 375 Kc dni poprzednich. A uczyniono to samowolnie tutaj, gdyż tego samego dnia (15 lipca) kurs złotego wynosił w Pradze 3'73 Kc. W tej krzywdzącej dotkliwie kuracjuszów polskich sprawie oczekujemy wszyscy śpiesznej interwencji poselstwa polskiego w Pradze.

Tymczasem wśród tych zaognionych nastrojów w państwie czechosłowackiem, jak za dawnych czasów austrjackich — tryska huczy i paruje „Sprudel“, szumi „Schlossbrunn“, szemrzą cicho Markbrunn, Mühlbrunn, oraz in. dobroczynne źródła i śpieszą ku nim ludzie po zdrowie.. Ale o tem już razem następnym.

Karlsbad, w lipcu.

Viator.

Wiadomości bieżące

19 lipca 1931

Niedziela

Wincentego á P.

Jutro: Czesława

Wschód słońca 3·36

Zachód 19·47

TEATR WIELKI.

Niedziela 19 bm. o godz. 8 wiecz. rewja teatru Qui pro Quo „Do widzenia!" (Zniżki ważne. Przedstawienie pożegnalne).

Poniedziałek, 20 lipca, nieczynny.

Wtorek, 21 lipca, nieczynny.

Środa, 22 lipca, nieczynny.

Czwartek, 23 lipca, g. 8 w., „Gołębie serce", sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Piątek, 24 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce", sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Sobota, 25 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce", sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).

Niedziela, 26 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce", szuka Galsworthy'ego. (Ostatni występ teatru Ateneum).

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca nieczynne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Syn Bogów" Ryszard Barthelmess.

CASINO: „Marynarz szuka miłości".

CHIMERA: „Trójka", Olga Czechowa.

COLOSSEUM: „Fanfary miłości" oraz „Policmajster Tagiejew".

FATAMORGANA: „Zlikwidowany".

KOPERNIK: „Wiosna w Praterze" oraz „Napowietrzni piraci".

LEW: „Strajk żon" i Największa namiętność".

MARYSIENKA: „Wiosna w Praterze" oraz „Napowietrzni piraci".

PALACE: „Za kulisami teatru" oraz wspaniałe dodatki.

RAJ: „Noc upojeń" Iwan Petriwicz.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zamknięte.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy", wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład", wystawę grafiki Stow. „Ryt", wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego. Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę". Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— **„Qui Pro Quo" pożegna dziś Lwów** po 19-dniowej gościnie, w czasie której czołowa ta polska scena rewjowa, cieszyła się ogromnem powodzeniem, a cały jej zespół aktorski podbił serca publiczności lwowskiej. Ostatni ten, dzisiejszy wieczór, wypełni przemiła, pełna humoru rewja „Do widzenia!", w której prym wiedzie świetna w swoich kreacjach Zula Pogorzelska, a sekunduja jej tak znakomite siły, jak Jarosy, Górska, Terne, Kalinówna, Dymszyna, Śląska, Lawiński, Tom. Fuchs, Minowicz. Całość dopełni świetnie wyszkolony zespół 10-ciu Tacjanek. Na pożegnalne przedstawienie dzisiejsze, kupony zniżkowe ważne.

— **Teatr „Ateneum" z Warszawy** w czasie swej 4-dniowej gościny na scenie Wielkiej zapozna nas ze znakomitą sztuką Galsworthy'ego, „Gołębie serce", która w ciągu wielu tygodni nie schodziła w Warszawie z codziennego afisza, a twórcy i kierownikowi „Ateneum", znakomitemu artyście, Stefanowi Jaraczowi, przyniosła nowy laur. Pierwszy występ gościnny zespołu „Ateneum" z Jaraczem na czele odbędzie się w dn. 23 b. m., t. j. w czwartek nadchodzący. Ceny miejsc normalne: 1. 7·50 zł., bilety do nabycia od jutra w kasach zamawiań.

— **Lwowski zespół komedjowy w Krynicy** rozpoczął doroczną gościnę w dniu wczorajszym pod wodzą reżysera Fr. Fraczkowskiego. Z ramienia dyrekcji Teatrów Miejskich, towarzyszy działowi dramatycznemu w Krynicy, sekretarz Eug. Kalinowski.

=□=

— **Wyniki dochodzeń w Funduszu Bezrobocia. Ze źródeł miarodajnych** dowiadujemy się, że w związku z zażaleniem, wniesionem do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej przez grupę bezrobotnych m. Lwowa na działalność Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Lwowie po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń przez delegowanego naczelnego inspektora Funduszu Bezrobocia przy współudziale władz wojewódzkich we Lwowie stwierdzono, że stawiane zarzuty tak w odniesieniu do prowadzonej do końca roku 1929 akcji pomocy doraźnej dla pracowników umysłowych jak również w odniesieniu do akcji ustawowej okazały się bezprzedmiotowymi.

— **Ostre strzelanie na Zamarstynowie.** W dniach: 24 i 25 lipca, 3, 4. 12, 13, 17 i 19 sierpnia b. r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

=□=

— **Znowu automobil turbuje człowieka.** Mikołaj Doskucz, woźnica, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego 7. przechodził ulicą Sokoła. W tem najechało nań auto nr. 91752, przewróciło go i mocno poturbowało.

— **Zwłoki zagłodzonego niemowlęcia.** Wczoraj wieczorem w sieni domu nr. 5 przy ul. Krótkiej znaleziono zwłoki około 2-tygodniowej dziewczynki, ubrane w białą, grubą koszulkę i owinięte w prześcieradło. Wezwany lekarz miejski dr. Szenker po zbadaniu zwłok orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek złego odżywiania. Matka zmarłego niemowlęcia do tej pory jest nieznana.

— **Restauratorzy w opałach.** Wczorajszej nocy do restauracji Leona Krutfla przy ul. Głowińskiego 2 zabrali się niewyśledzeni dotąd sprawcy. Weszli od strony podwórza i po wyrwaniu skobla do drzwi dostali się do wnętrza i skradli wielką ilość wyrobów tytoniowych i flaszek wódki, wartości 200 zł.

Innemu znów restauratorowi Zygmuntowi Schtelmaistrowi (Bogdanówka) złoczyńcy podmówieni przez Hankę Susmanową połamali świeżo wzniesiony płot. Tych szkodników policja ujęła; są to Wojciech Niebilecki (Bileckich 58) i Mikołaj Dubyna (Sygniówka).

— **Lwów, który bije.** Antonina Syniszyn z Kolonji Krzywczyckiej została pobita przez Zofię Amałowicz aż do krwi. — Inna zaś groźna dama, dozorczyni kamienicy przy ul. Kasztelańskiej 12, napadła w korytarzu na zamieszkałą tam Łucję Kibajło i pobiła ją silnie drągiem, tak że ta straciła władzę w jednej ręce. — Ponadto: Agnieszka Nikiel (Potockiego 42) gruchnęła w głowę swą sąsiadkę Marję Mielec blaszanem wiadrem i wybiła jej rzetelną dziurę; Józef Władyczko (Wulecka Boczna 6) oblał swą matkę Rozalię gorącą kawą i poparzył ją dotkliwie; Salomon Fried (Gazowa 17) trzepnął silnie raz i drugi Stefanję Mikolik (Szumlańskich 2), dostał się jednak za to w ręce policji.

— **Usiłowane samobójstwo.** Jan Michalewicz z Bóbrki przybył wczoraj do Adama Berki, zamieszkałego przy ul. Króla Leszczyńskiego 33, i tam wypił większą ilość spirytusu denaturowanego w celach samobójczych. Powodu zamierzonego samobójstwa nie stwierdzono.

— **Latarnia mu przeszkadza.** Jan Łuć, zajęty w restauracji kolejowej w Brzuchowicach, powoził wczoraj końmi tak nieostrożnie, że na ulicy Janowskiej zawadził wozem o latarnię gazową i mocno ją uszkodził.

— **Pod kołami auta.** Robotnik Grzegorz Pieniądz w czasie jazdy wyskoczył z auta ciężarowego Zakładu czyszczenia miasta tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które złamały mu prawą nogę. Pieniądz po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia ratunkowego został odwieziony do szpitala powszechnego.

— **Primus eksplodował** w mieszkaniu J. Koleżańskiego przy ul. Mącznej l. 6 podczas gotowania śniadania. Służąca Maria Gilińska, gasząc powstały

Kobieta kierowniczką więzień hiszpańskich.

(h) Hiszpańskie pisma donoszą, że stanowisko naczelnego kierownika więzień republiki hiszpańskiej, powierzono kobiecie. Osobliwą niewiastą, która objęła ten odpowiedzialny posterunek, jest senorita Wiktorja Kent, słynna z swych zdolności i energji w zawodzie adwokackim. Panna Kent nosi angielskie nazwisko, jako wnuczka angielskiego oficera, ożenionego z Baskijką, jednakże z wychowania i usposobienia jest Hiszpanką, a jej ciemne włosy, piękne oczy i regularne rysy, czynią ją uroczem zjawiskiem. Panna Kent w roli adwokata miała wiele sposobności, by poznać życie więźniów i ujemne strony więzień hiszpańskich. W udzielonym jednemu z dziennikarzy wywiadzie oświadczyła, że dążeniem jej jest reforma więzień w tym kierunku, ażeby więźniowie byli bardziej po ludzku traktowani i mieli lepsze niż dotychczas warunki życia. Stosunki w Hiszpanii są bowiem tego rodzaju, że skazani na śmierć ledwie mogą oddychać.

Bunt mężczyzn przeciw niewygodnemu ubraniu.

(h) Upalne lato tegoroczne jest szczególnie odpowiednią porą dla męskiej rewolucji przeciwko niewygodnej i niehigienicznej modzie. Szczególnie buntowniczo usposobieni są Wiedeńczycy, którzy nietylko urządzili niedawno pochód bosych przez miasto, ale nawet założyli stałe towarzystwo, zajmujące się reformą męskiego stroju. Liczy ono 500 członków (jak na Wiedeń, to jeszcze niewielu), i nazywa się „Men's Dress Reform Party, Vienna".

Propaganda reformy odbywa się zapomocą specjalnego pisma, którego pierwszy numer właśnie się ukazał. Zaleca ono ubranie, któreby umożliwiało dostęp powietrza do ciała i przepisuje zmianę nietylko zewnętrznej odzieży, ale także koszuli. Nad stworzeniem nowego typu ubrania pracują pierwszorzędni artyści. Reformatorzy wypowiadają wojnę spodniom i sięgają do źródeł starożytnych, by znaleźć odpowiednią formę dolnej odzieży.

Zasada ich jest przedewszystkiem uwolnienie ciała od nadmiaru materjału ubraniowego. Zamówiono u fabrykantów kapeluszy specjalne nakrycia głowy, u szewców obuwie nowego typu, które zapewnia dostęp powietrza do stopy, chroniąc ją jednocześnie od pyłu ulicznego. Przeciwnicy reformy twierdzą jednak, że propagowane ubranie nie zabezpiecza dostatecznie przed działaniem promieni słonecznych.

Wrogowie ciężkiego stroju męskiego proponują całkowitą zmianę sposobu ubierania się od stóp do głowy, która jest istną rewolucją w świecie mody. Narazie reforma ma w świecie męskim niewielu zwolenników — a jak przyjęta zostanie przez kobiety — zobaczymy.

Sensacyjny sposób leczenia gruźlicy

(h) Uczony niemiecki dr. Hans Much wynalazł nowy sposób leczenia gruźlicy, zapomocą serum, tak sensacyjny, że wiadomość o tem odkryciu mogłaby być przyjęta z równą wiarą, jak historje o wężach morskich i innych kaczkach dziennikarskich sezonu ogórkowego. Mimo to wiadomość ta zasługuje w całej pełni na zaufanie.

Dr. Much jest jednym z najznakomitszych badaczy niemieckich i wsławił się już przed dwoma laty pozbawieniem morfiny trujących właściwości, skutkiem czego nie traci jednak ten narkotyk swego uśmierzającego bóle działania. Zastosował dr. Much tę metodę także do kawy i panierosów, wyciągając z nich truciznę, a nie odbierając im smaku. Drugiem polem pracy naukowej dr. Mucha, są badania w dziedzinie gruźlicy. Odkrył on zmienność bakcylów gruźlicy, które rozpadają się z laseczek w ziarenka. Badania jego zwróciły uwagę prof. Calmette'a w Paryżu, który zaprosił dr. Mucha do instytutu Pasteura w celu specjalnych doświadczeń nad szczepionkami.

Prof. Much stał się pierwszym autorytetem w dziedzinie badań tuberkulozy i najnowsze jego odkrycie wywołało w świecie wielkie zainteresowanie. Polega ona na tem, że zarazki gruźlicy wszczepia się w kwiaty pomidorów i i innych jarzyn, skąd rozchodzą się one po całej roślinie, która jednakże nie przestaje być świeża i zdrowa, mogąc się skutecznie bronić przeciw działaniu chorobotwórczych zarazków. Poprostu — roślina odbiera bakcylom gruźlicy ich złośliwość. Wszczepione w pomidory zarazki pozostają przy życiu, ale zmieniają swą formę, stają się niewidzialne i tracą zdolność do wytwarzania gruźlicy.

Naturalnie niema mowy o tem, ażeby wszystkie bakcyle całego świata wyłapać i wysłać je do zakładu poprawczego w królestwie pomidorów, ażeby stamtąd wróciły jako nieszkodliwe darmozjady, łagodne jak baranki. Zarazki, które przebyły kurację pomidorową, mają inne zadanie do spełnienia, nabierają bowiem zdolności wytwarzania materyj leczniczych i ochronnych w ciele zwierzęcem i ludzkiem, nie wywołując procesu chorobowego, jak inne metody szczepienia gruźlicy, które zamiast ochrony mogą wnieść do organizmu infekcję.

Natomiast zadaniu temu zdają się w zupełności odpowiadać unieszkodliwione w ciele roślinnem bakcyle dr. Mucha. Już przedtem próbowano podobnych doświadczeń, jednakże zapomocą zanurzania korzeni roślin w rozczynie, nasyconym bakterjami gruźlicy, jednak na rozprzestrzenienie się ich w organizmie rośliny trzeba było czekać wiele tygodni. Natomiast dr. Much osiągnął to w przeciągu 24 godzin. Znakomity odkrywca postarał się o opatentowanie swego wynalazku, opierając się na przykrych doświadczeniach zdobytych przy sposobności innego odkrycia. O praktycznem zastosowaniu nowego środka przeciw gruźlicy nic narazie niewiadomo. Możliwe, że będzie on wybawieniem ludzkości od trapiącej ją zmory — gruźlicy.

ogień, który objął kosz z rzeczami, do znała poparzenia nóg. Ogień ugaszono.

— **Dostał nożem po ramieniu.** U dyżurnego lekarza Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Michał Lesiak, lat 20, z Wrocowa koło Zimnej Wody, z cięto-kłutą raną na lewem ramieniu, którą mu zadał nieznany osobnik. Lesiak po opatrzeniu został odesłany do szpitala celem zeszycia rany.

Kronika jarosławska.

(Od własnego korespondenta).

Jarosław, w lipcu.

W celach samobójczych usiłowała się rzucić pod pociąg kolejowy, córka emeryta kolejowego, panna A. D., licząca dopiero ośmnasty rok życia. W tym celu spacerowała w bezpośredniej bliskości toru kolejowego, co zauważyli dwaj bracia Januszowie, którzy niemal w ostatniej chwili zauważyli desperatkę i siłą odciągnęli ją od szyn kolejowych. Po krótkiej walce udało się zdesperowaną pannę odprowadzić do domu rodziców, na ulicę Blichową.

Ponieważ panna D. odmówiła wszelkiej odpowiedzi co do powodów zamiaru samobójczego, przeto przypuszczają, że zniechęciła się do życia wskutek jakichś niesnasek domowych.

Nowa wielka fabryka w Jarosławiu. Znacznym kosztem zbudowana i urządzona przetwórnia mięsa i tłuszczów pod firmą: „Kazimierz Bakalarz — fabryka bekonów i konserw", zostanie uruchomiona w dniach najbliższych. Poświęcenie fabryki odbyło się onegdaj bardzo uroczyście przy współudziale przedstawicieli władz, oraz sfer przemysłowych i handlowych z kraju i z zagranicy.

Eksport produktów tej firmy, urządzonej w wielkim stylu i na wysoką skalę, odbywać się będzie, jak słychać, głównie zagranicę a przedewszystkiem do Anglji, na której rynku bekoniarskim ma zapewnione bardzo wybitne miejsce.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, było w wielkiej mierze poświęcone enuncjacji r. F. Wojciechowskiego, który ogłosił drukiem i rozpowszechnił swoje przemówienie, poświęcone budżetowi gminy. Po dłuższej dyskusji uchwaliła rada wyrazić wymienionemu radnemu ubolewanie z powodu podważania autorytetu instytucyj miejskich.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 12-go lipca do soboty 18-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

Prace meljoracyjne na Polesiu.

Na Polesiu, które jak wiadomo, jest najbardziej bagnistą częścią kraju, prowadzone są roboty meljoracyjne w bardzo szybkim tempie; i tak w ciągu krótkiego stosunkowo czasu przeprowadzono regulację rzeki Wiedźmy w gminie Lachowickiej i obecnie płynie ona wartko na przestrzeni 7 klm., nowem korytem, wykopanem przy pomocy rąk tysięcy robotników z pobliskiej osiedli. Zdjęcie przedstawia widok rzeki Wiedźmy i w głębi osuszone łąki, które przed miesiącem jeszcze były jednem, ogromnem bagnem.

10 km. w głąb Rumunji bez paszportu

według konwencji o małym ruchu granicznym.

Przed dwoma dniami weszła w życie konwencja pomiędzy Polską i Rumunją o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Obywatele obu państw mają obecnie prawo przekraczania granicy na podstawie specjalnych przepustek granicznych i przebywania w pasach granicznych szerokości 10 kilometrów. Za obopólną zgodą pasy te mogą ulec rozszerzeniu.

Posiadacze przepustek wystawianych przez starostów po stronie polskiej i przez pretorów po stronie rumuńskiej, mogą przekraczać granicę przy użyciu wszelkich środków transportowych.

=□=

Zamordowanie ś. p. Bortnika w świetle dochodzeń i zeznań.

Jak donieśliśmy w wczorajszym numerze, badanie policyjne doprowadziło do przyznania się Heleny Ryczkowskiej do popełnienia wspólnie z Heleną Bortnikową morderstwa na osobie męża tej ostatniej — śp. Andrzeju Bortniku. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez cały dzień przedwczorajszy do późnego wieczora, doprowadziły do następującego ustalenia stanu rzeczy: Bortnik został zamordowany kilkoma uderzeniami siekiery w głowę jeszcze w przeddzień znalezienia jego trupa w bramie domu nr. 44 przy ulicy Słonecznej — mniejwięcej zaraz po godz. 22. Dokonała tego jego żona 67-letnia Helena z Kaznowskich i jej sublokatorka, praczka i posługaczka Helena Ryczkowska. Bezpośrednio po morderstwie wywlokły obie trupa. Bortnikowa za nogi a Ryczkowska za głowę do sieni kamienicy i ułożyły go koło bramy. Bortnikowa otwarła bramę, klucze zaś i kłódkę porzuciła obok trupa — wszystko to dla upozorowania napadu. Podczas przenoszenia zwłok, głowę śp. Bortnika owinęły jego watowaną kamizelką, aby zatamować krew, która lała się obficie z głębokich ran na podłogę.

Po powrocie do izby Bortnikowa umyła zakrwawioną podłogę i usiłowała spalić pod kuchnią przekrwione szmaty. Ryczkowska tymczasem zmywała i zdrapywała obryzganą krwią i resztkami mózgu ścianę, potem umyła narzędzie zbrodni — siekierę i rzuciła ją przez okienko do piwnicy. Po ukończeniu tych zajęć „ochronnych" obie zbrodniaki pokładły się do łóżek i czekały aż kto przyjdzie im donieść o rzekomym napadzie na Bortnika.

Bortnikowa przedstawia typ zbrodniarki upartej a kłamliwej. Z początku wypierała się udziału w zbrodni. Oświadczyła, że „pluskwyby nie zabiła, a cóż dopiero własnego męża". Przytem ustawicznie zaklinała się na Boga i wszystkie świętości, co chwilę modliła się i żegnała. Mimo wykazania, że w izbie jej na tapczanie znaleziono cząstki mózgu i słoma w sienniku przesiąkła krwią, uparcie przeczyła swej winie. Dopiero podczas konfrontacji z Ryczkowską, po zeznaniach tej ostatniej, przyznała się do morderstwa.

Zbrodniczość Ryczkowskiej jest raczej wynikiem nędzy i podłych warunków życia. Początkowo i ona próbowała mówić o swej niewinności. Sprawozdawca nasz widział ją w sali urzędu śledczego w godzinach południowych. Była zupełnie spokojna, słuchała relacyj o morderstwie obojętnie, sama nawet dorzucała drobne uwagi na temat poszukiwania sprawców. **Objaśniała wreszcie sprawozdawcę, że to ona rano pierwsza zobaczyła trupa Bortnika i prosiła gospodarza domu, by dał znać policji.**

Popołudniu jednak Ryczkowska zmieniła zeznania i przyznała się do winy. Skarżyła się przytem na swą nędzę i mówiła, że właśnie w dniu zbrodni chciała przenieść się od Bortników, gdzie jej było bardzo źle, na Lewandówkę ale nie miała 30 zł. na opłacenie nowego mieszkania. Gdy pełna desperackich myśli i rozżalona na Bortnika, który ją wyzyskiwał i prześladował, wróciła do domu, Bortnikowa podmówiła ją do zbrodni, ułożywszy jej plan. Sam czyn morderczy — według zeznań Ryczkowskiej — był następstwem tego, że Bortnik rzucił się na nią w pasji, ona zaś broniła się siekierą i zabiła. Ostatnie zeznanie jest zmyślone; **śledztwo policyjne wykazało ponad wszelką wątpliwość, że Bortnika zamordowano podczas snu.** Nie było to więc działanie w afekcie ale z premedytacją.

Obie zbrodniarki po ich przyznaniu się do winy oddano do dyspozycji władz sądowych.

Okradanie wagonów towarowych w Radymnie.

SPRAWCÓW UJĘTO I PRZEKAZANO PROKURATOROWI.

(Od stałego korespondenta).

Przemyśl, w lipcu.

(—) Jan Mołończak i Jan Płachta, zarobnicy, którzy byli zatrudnieni jako tragarze przy załadowaniu i wyładowaniu wagonów na dworcu kolejowym w Radymnie, zostali onegdaj aresztowani pod zarzutem okradania wagonów towarowych.

Płachta, przychwycony na gorącym uczynku odkręcania plomb kolejowych umieszczonych na drzwiach wozu ciężarowego - przyznał się do złodziejskich manipulacyj, podając, że pomagał mu wspomniany Mołończak. Po wyniesieniu towarów z wnętrza wagonów, włamywacze plomby ołowiane znów tak zręcznie zakręcali, że nie było znać żadnego śladu naruszenia.

Sprawcami, którzy nie pozostają w żadnym stosunku służbowym do skarbu kolejowego, zajęła się prokuratorja przy przemyskim sądzie okręgowym.

Na tropie fałszerza książeczek PKO.

Donosiliśmy już o aferze oszukańczej fałszowania książeczek PKO, na którą niedawno wpadły władze śledcze, zaznaczyliśmy również, że przytrzymani żołnierz Michalewski i kelner Focht nie są prawdopodobnie głównymi sprawcami. Książeczki bowiem, na które próbowali podjąć większe sumy pieniężne, fałszowane były w Krakowie, a wystawione na nazwiska: Władysława Zająca i Władysława Majewskiego. Obecnie władze policyjne i żandarmerja (podejrzane są osoby wojskowe!) jest na tropie właściwego fałszerza. Ma być nim jakiś podchorąży. Dalsze szczegóły okryte są dotychczas tajemnicą.

Nowy sprawca kradzieży w kasie kolejowej.

Z wydziału śledczego PP. otrzymaliśmy następujący komunikat: „W związku z kradzieżą 90.000 zł. z kasy stacyjnej dworca gł. we Lwowie, dokonanej 1 lipca br. został w dniu 17 bm. odstawiony do więzienia sądu okręgowego lwow. asesor PKP. Franciszek Dominow, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 33, jako podejrzany o współudział".

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

W świecie mody.

WIECZOR W WENECJI.

W naszej dzisiejszej pogadance nie będziemy zajmować się architekturą, ani zabytkami sztuki ex-„Królowej Adrjatyku", ale postaramy się wyobrazić sobie, jak na tle cudnych koronek z kamienia, względnie poważnych Palazzi czy Prokuracyj, w powiewie leciutkiego wietrzyka od morza, chłodzącego zmęczone całodziennym upałem towarzystwo, wyglądają nowoczesne toalety wieczorowe, mające jednak niejeden rys wspólny z epoką romantyzmu, który tak gloryfikował Wenecję.

Szczęśliwcy, których nie przeraża podwyższenie opłaty paszportowej, i którym kryzys ogólny nie przeszkadza „przewietrzyć się" zagranicą, mogą

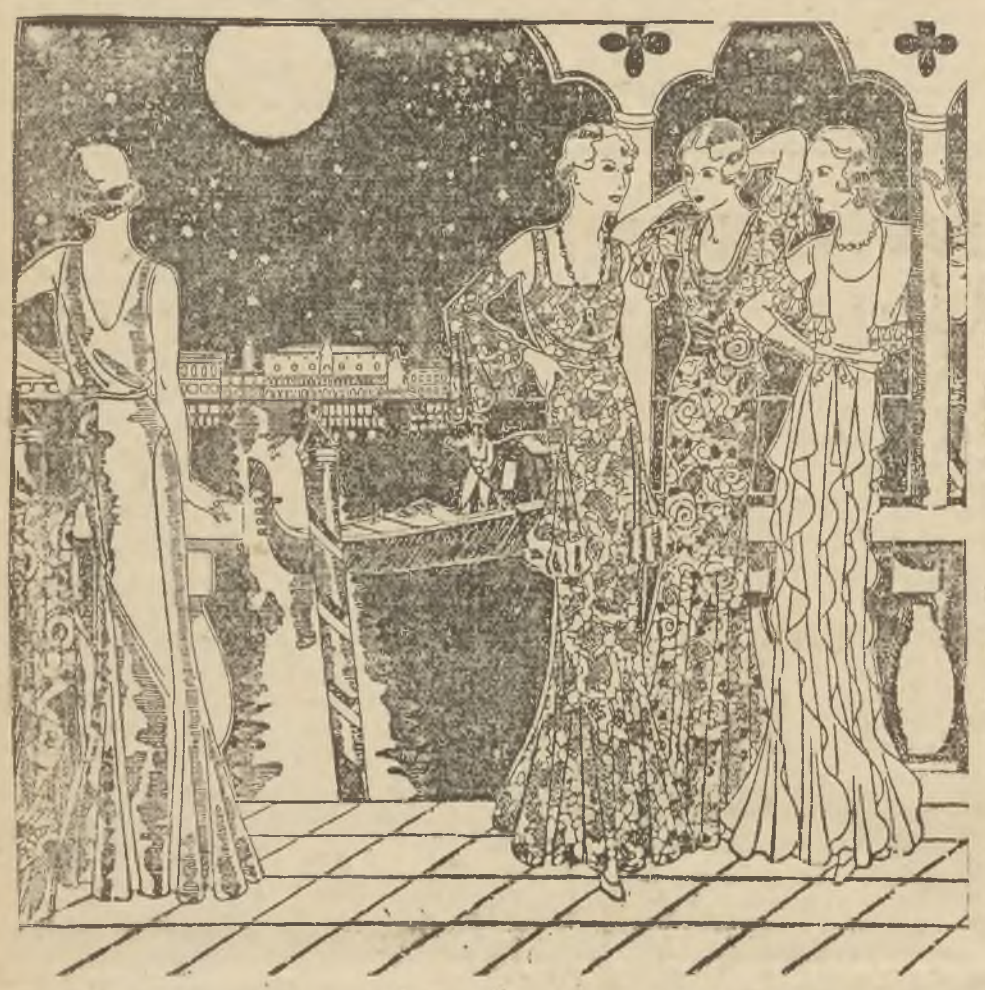

własnemi oczyma podziwiać te efekty, gdyż Wenecja, a zwłaszcza Lido, są jakby letniemi salonami mód, przez które przesuwa się kolosalna ilość najpiękniejszych na świecie toalet.

Festyny, iluminacje, przejażdżki gondolami, koncerty na pl. św. Marka — stanowią dość sposobności pokazania sukien wieczorowych, począwszy od tych skromnych. panieńskich, aż do najstrojniejszych.

Tu właśnie w całej pełni zaobserwować można bezwzględną eklektyczność dzisiejszej mody. Panuje w niej na całej linji indywidualizacja, niema przepisów ani szablonów, wybieramy materjały i fasony zupełnie podług własnych potrzeb i zapatrywań.

Suknie wieczorowe są jeszcze zawsze długie, skasowany został tylko tren, który tu i ówdzie usiłowano wprowadzić. Sylwetka pozostaje wciąż smukłą i dopiero od kolan zaczyna się stopniowo rozszerzać, tak że stopy opływa fala powiewnej tkaniny. Żądaną w tej chwili powiewność ma w najwyższym stopniu gaze-chiffon, która też bywa najczęściej używaną na balowe toalety. Obok niej występują również różne „mousslines de soie", w desenie, których rysunek i kolory nie śmią być wpadające w oko, ale raczej spływające się w konturach i przyćmione

Jako urozmaicenie kroju sukni mamy baskiny, wachlarze, riuszki, a przytem także malownicze drapowania, z uwzględnieniem linji, naturalnie tylko w odniesieniu do osób wysokich i szczupłych.

Nader szykowne i gustowne toalety bywają z koronki i to najrozmaitszej, od cieniutkiej, delikatnej, do grubej czarnej „point de Venise".

W użyciu są też jedwabie z rodzaju „satin", a zwłaszcza nowy gatunek zwany „peau d'ange", matowy, nieco przypominający skórę. Ten rodzaj materjału nadaje się również tylko dla osób smukłych, gdyż niejako obrysowuje sylwetkę.

W najszej dzisiejszej ilustracji, przedstawiającej terasę weneckiego pałacu, podaliśmy pewne typy najmodniejszych sukien wieczorowych.

Wzór pierwszy to suknia z uprzednio wspomnianego „satin". Spódnica ma baskinę, z pod której po bokach wybiegają dwa bryty, dołem kloszowe. Stanik jest wycięty w szpic i lekko drapowany. zakończony paskiem z tej samej materji. Całość nadzwyczaj skromna i gładka, musi jednakże być zrobiona bez zarzutu.

Następnie widzimy suknię z koronki, w części górnej drapowaną, dołem kloszową. Z boków, poniżej bioder, wybiegają dwa wachlarzyki koronkowe, obszyte futrem, barwą zastosowanem do barwy koronki. Rękawy są na gumce i nie dosięgają ramienia, co jest niezwykle efektowne. Wycięcie tej sukni jest kwadratowe i występuje obecnie przy wielu balowych toaletach.

Suknie z jedwabi wzorzystych, nie śmią być niczem przybierane, gdyż sam materjał jest już dość efektowny.

Nasz wzór trzeci jest górą lekko drapowany, w stanie ściągnięty szerokim paskiem, z lakierowanej wstążki, przy którym klamrę zastępuje duży kwiat, będący plastycznem powtórzeniem wyobrażonych na deseniu sukni. Występują tu rękawki, zakończone falbanką.

Wszelkie fantazje dadzą się zastosować, jeżeli materjałem na daną suknię jest jednokolorowa gaze-chiffon. Tu n. p. przy naszym wzorze ostatnim zastosowano wolanty podłużne, przyszyte w pewnych odstępach od siebie i dające efekty „wodospadowe", co czyni suknię nadzwyczaj powiewną Suknia ta jest bez rękawów i na nią nałożono krótkie bolerko z takiemiż rękawkami. Brzeg bolerka i rękawków obszyto riuszką.

UBRANIE DLA DZIECI NA DNIE UPALNE.

Stanowią je krótkie majteczki na szelkach z małym napierśnikiem. Ciało dziecka jest wtedy dostatecznie wystawione na dobroczynny wpływ słońca i powietrza. Strój taki powinien być sporządzony z materjału do prania, w kolorze niepełznącym. Z przodu należy naszyć dużą kieszeń na zabawki. W dnie chłodniejsze można dziecku włożyć pod spód koszulkę i rękawki zawinąć. W tym stroju dziecko będzie się czuło doskonale, gdyż uzyska pełną swobodę ruchów.

CZEPECZKI KĄPIELOWE

są w tym roku barwne i zwykle ściśle dobierane do kostjumów kąpielowych. Wielobarwność ich osiągamy przez aplikowanie wyciętych z kolorowej gumy ornamentów.

Szykowne są dwukolorowe czepki w pasy (szkic na lewo), lub w centki i kółka o różnych barwach, naturalnie

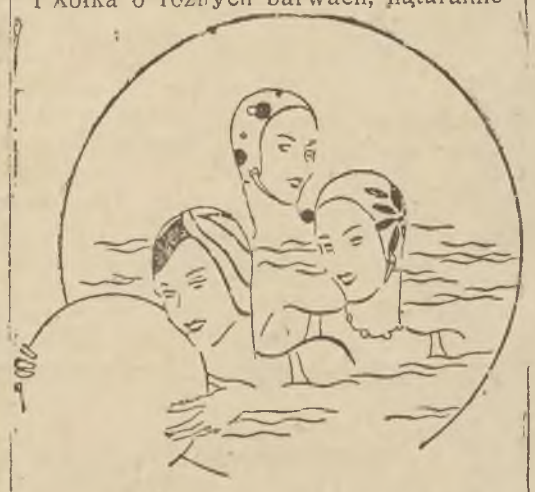

harmonizujących z kolorem kostjumu. (wzór środkowy). Bardziej oryginalne bywają ozdobione z jednego boku aplikacją kwiatów, lub liści, w kolorze kontrastującym z kolorem czepka, (patrz: szkic ostatni).

STRÓJ, RÓWNOCZEŚNIE KĄPIELOWY, PLĄŻOWY I SPACEROWY

bedzie niewątpliwie mile przyjęty, o ile istotnie odpowie wszystkim tym warunkom. Częste przebieranie się jest, zwłaszcza w lecie, bardzo męczące i stanowi dużą stratę czasu, a także niezawsze miło jest przechodzić z hotelu na plażę w pyjamie, zwłaszcza jeżeli odległość jest znaczniejsza a miejscowość bardzo światowa.

Jak na naszym szkicu widzimy, strój składa się z trykocika kąpielowego, na który nakładamy bluzkę kroju męskiej koszuli i krótkie spodenki na szelkach z tej samej materji. Na plaży możemy zrzucić bluzkę gdyż zastąpi ją nam górna część stroju kąpielowego, do przechodzenia przez ulicę możemy narzucić spódniczkę z materji „eponge", zapinaną na biodrach, która może nam służyć jako prześcieradło kąpielowe.

Popieraj przemysł rodzimy
a dasz pracę bezrobotnym.

KĄCIK MÓD.

Czas używania.

Jest pełnia lata — kto tylko mógł wyjechać, uwodzi brzydką płeć mieniącemi się barwami tęczy, powiewnemi chiffonami, gdzieś w uzdrowiskach — miejmy nadzieję, że krajowych Kto nie mógł siedzi sobie w lesie sosnowym pod miastem, albo nawet spaceruje po mieście — w każdym razie może teraz z całą satysfakcją prezentować wszystkie letnie kreacje.

Jeśli chodzi o przyszłość to można już sygnalizować jedno — skrócenie sukien. Popołudniowe nie będą tak przesadnie i niewygodnie długie, jak w zeszłym roku. Bolerka — tak wygodne! — nie będą już, niestety modne. Można je donaszać, nie należy sobie sprawiać, jeśli chodzi o suknie na jesień. Rękawy w dalszym ciągu fantazyjne i pozostawiające duże pole do pomysłów. To obcisłe do łokcia, a dalej rozszerzające się w klosz, niby długie do kiści, a przecie odsłaniające rękę do łokcia. To znów wąskie, ale z szeregiem falbanek, naszytych od łokcia w dół i poruszających się wdzięcznie przy każdym ruchu. Trudno zaręczyć, czy nie wrócą do mody zapomniane bufki naszych babek, bo w letnich sukniach z krótkiemi rękawami przebija już podobna tendencja. Ogólna linja pozostaje bez zmiany, poza skróceniem sukni. Tylko paski robią się coraz szersze — raz są to szarfy aksamitne, związane na wielką kokardę, innym razem paski lakierowane, też imitujące szarfy, spięte na klamrę lub związane w węzeł. Znowu pojawiają się filcowe kapelusze o wielkich rondach. O ile jednak na wiosnę jeszcze widziało się ronda faliste, opadające z boków, to teraz są to sztywne kapelusze, o angielskiej wstążce, albo lakierowanym pasku, z główką zagiętą naokoło do środka, naśladujące męskie kapelusze. Kolory przeważnie spokojne, dostosowane do angielskiego typu: szarej beige, białe do jasnych kostjumów. Widuje się również niekiedy staroświecki i zapomniany kolor bordo: wszystko się powtarza na świecie.

H. N.

Najpiękniejsza kobieta Rzymu.

W tych dniach zmarła przeorysza klasztoru Karmelitów w Chambery — Carlotta Rudini.

Przed 25 laty Carlotta Rudini uważana była w Rzymie za najpiękniejszą kobietę. Sycylianka z urodzenia miała w swoich żyłach krew wikingów północy.

Ród Rudinich zalicza się we Włoszech do najstarożytniejszych. Ostatni z Rudinich zapisał się pięknemi zgłoskami w historji Włoch jako minister spraw zagranicznych, który u boku swego przyjaciela Crispi'ego pracował nad połączeniem Włoch.

Rudini miał dwoje dzieci: syna Carlo i córkę Carlottę, która w 20 roku życia wycofała się nagle z wiru życia towarzyskiego i wstąpiła do klasztoru by w jego cienistych murach zapomnieć o blaskach złudnych żywota.

Panna Carlotta znana była jako piękność w całej Europie. Można ją było spotkać i na wyścigach w Ascot i w Longchamp, na dworze wiedeńskim i petersburskim, na zawodach sportowych u króla Alfonsa, we wszystkich kąpieliskach zbytkownych. D'Annunzio poświęcił jej jedną ze swych najpiękniejszych powieści. Była ona jego prawdziwą muzą. Wielkie wrażenie w sferach arystokracji wywołała jej nagła ucieczka od życia świeckiego. Klasztor pochłonął ofiarę i już jej nie wydał aż do zgonu.

Jak zwykle w takich wypadkach, w życiu pięknej kobiety odegrała główną tragiczną rolę nieszczęśliwa miłość. Ale nikt nie zdołał przeniknąć, kto był powodem tego nieszczęścia.

=□=

Język mrówek.

O możliwościach porozumiewania się między sobą zwierząt poczyniono w ostatnich czasach nader interesujące spostrzeżenia.

Najciekawsza jest mowa mrówek.

Można ją określić jako „język znaków". Znaki te mrówki rozróżniają doskonale i za pomocą nich mogą się porozumiewać ze sobą jak najdokładniej.

Uczony Eidman zbadał ten język dokładnie. O wynikach jego obserwacyj pisze szeroko dr. Schild w „Nürnberger Zeitung".

Eidman w swoich badaniach posługiwał się przedewszystkiem środkami żywności, które rozkładał na drodze mrówek.

Był to zazwyczaj jakiś martwy owad, położony w pobliżu mrowiska.

Któraś z mrówek, odkrywszy smakowity kąsek, obchodziła go dookoła i próbowała podnieść, aby zaciągnąć do mrowiska. Nie mogąc sobie dać rady, jeżeli ciężar był ponad jej siły, momentalnie zwoływała pomocnice, które wspólnemi siłami zaciągały zdobycz do gniazda.

Wszystkie mrówki, spotykane po drodze, przyłączały się dobrowolnie do pochodu i pomagały z całych sił.

Gdy jednak owad był za wielki, gdy nawet zbiorowe siły nie pomagały, wtedy mrówka, która odnalazła zdobycz, wracała pospiesznie do mrowiska i oznajmiała w swoim języku mieszkańcom mrowiska o znalezionej zdobyczy. Eidman zaznaczył mrówkę, która odnalazła zdobycz specjalną farbą, aby móc badać jej zachowanie się w chwili, gdy wracała do mrowiska. Jakże się ona tam zachowywała?

Oto po zawiadomieniu swoich towarzyszek o wypadku, mrówka kręciła się po całem mrowisku, tu i tam, i wciąż czułkami swemi dotykała czułków spotykanych po drodze towarzyszek.

Po chwili cały szereg mrówek opuszczał mrowisko, z mrówką znalazczynią na czele.

Zdarza się bardzo często, że pierwszy alarm nie wywołuje w mrowisku żadnego wrażenia. Dopiero, gdy mrówka - znalazczyni po raz drugi wróci do mrowiska i zażąda pomocy, wtedy mrówki robotnice, które w każdem mrowisku stale czekają na pracę, na dany znak wyruszają gromadnie, by sprowadzić zdobycz do gniazda.

Zadziwiający jest skutek takiego nagłego alarmu.

Z otworów mrowiska wysuwają się natychmiast tysiące mrówek i dążą w karnych szeregach na miejsce wypadku.

Jeżeli zdobycz jest tak wielka, że nawet tysiące mrówek nie mogą sobie dać z nią rady, wtedy między nią a mrowiskiem tworzy się szosa, pokryta mrówczym ludem, który przez kilka dni z rzędu przebywa drogę tam i z powrotem, dopóki cała zdobycz nie zostanie pocięta na części i sprowadzona do mrowiska.

Zadziwiający jest fakt, że jeżeli mrówka znajdzie coś, co może sama przynieść do mrowiska, to nigdy nie zawiadamia o tem drugich mrówek, lecz sprowadza zdobycz na własnym grzbiecie.

Przedmiot znaleziony mrówka składa u wejścia do mrowiska, a sama nie wchodzi do wnętrza. Z mrowiska wychodzą robotnice i zabierają zdobycz do zacisznych spiżarni mrówczych.

Cierpliwość i pracowitość mrówek jest o wiele większa niż u pszczół. Po sprzątnięciu zdobyczy, mrówka przez długi czas obchodzi miejsce, gdzie zdobycz znalazła, szukając, czy co jeszcze nie zostało. Dopiero, gdy się przekona, że przestrzeń jest całkiem pusta, odchodzi.

Dokładność w tym wypadku posuwa do tego stopnia, że jeżeli jej położyć na drodze inną zdobycz, nie zwraca na nią najmniejszej uwagi, dopóki nie obejrzy miejsca pierwszego znaleźnego jak najdokładniej.

Nawet kropla miodu, położona na drodze, nie skusi mrówki, by zaniechała swej pracy. Poliże ona jeno swój ulubiony przysmak, zawaha się przez chwilę, ale obowiązek woła ją na miejsce pracy.

ZE SPORTU.

L. K. T. mistrzem okręgu w tennisie.

W PIERWSZYM DNIU ZAWODÓW L. K. T. PROWADZI 4:0.

Wczoraj po południu na kortach przy ul. Pełczyńskiej rozpoczął się finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy Lwowskim Klubem Tennisowym, a Klubem Tennisowym z r. 1924. Rozegrano cztery gry, których wyniki są następujące:

W grze pojedynczej panów Kołcz I (LKT) w dwu setach bije Lantnera (KT 24) 6:1 6:2; Pohoryles (LKT) zwycięża w trzech setach Altschueliera (K. T. 24) 4:6 6:3 6:4; Altschueller w drugim secie prowadził 3:0, jednak Pohoryles zdołał wyrównać i zwyciężyć.

W grze pojedynczej pań p. Wełeszczukowa (LKT) w dwu setach bije p. Turtelbaumównę (KT 24) 6:1 6:1.

W grze podwójnej mieszanej para Wełeszczukowa—Kuchar (LKT) zwycięża parę Turtelbaumówna—Lantner (KT 24) 6:4 6:1.

Lwowski Klub Tennisowy prowadzi 4:0 i zdobył mistrzostwo drużynowe okręgu lwowskiego, gdyż w najgorszym wypadku wynik meczu po dzisiejszych grach może brzmieć 4:3 na korzyść L. K. T.

W najbliższych dniach drużyna L. K. T. spotka się w Poznaniu z mistrzem okręgu pomorskiego A. Z. S. (Poznań), przyczem szanse L. K. T. zwiększają się z powodu udziału Hebdy w grze pojedynczej i podwójnej panów.

Dziś w niedzielę o godz. 9 odbędą się dalsze gry meczu L. K T.—K.T. 24: pojedyncza panów Lantner—Pohoryles i Kołcz I—Altschueller i podwójna Kuchar, Kołcz I—Lanthner, Altschueller.

Wyniki zawodów strzeleckich we Lwowie.

Sensacją trzeciego dnia Zawodów Narodowych, stanowiących eliminacje do Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych o mistrzostwa świata (Lwów, 23 sierpnia — 6 września 1931 r.) była porażka trzech najlepszych zawodników.

Mistrz Polski w strzelaniu do rzutków na rok 1929 i 1930 Józef Kiszkurno, oddaje tytuł mistrza Polski Wacławi Goliszewskiemu (P. Z. S. Ł., Warszawa), jak już wczoraj donieśliśmy.

Janina Kurkowska (Rodzina Wojska, Warszawa) mistrz Polski na rok 1929 i 1930, traci swój tytuł na korzyść Marji Królównej (Sokół), która uzyskuje o dwa punkty więcej (374), rekord Polski jednak, osiągnięty w ub. miesiącu przez Kurkowską (445 punkt.) przez dłuższy czas prawdopodobnie nie ulegnie zmianie.

Nie powiodło się również dwuletniemu mistrzowi Polski z broni wojskowej — Edmundowi Ruteckiemu, który obecnie zajął jedno z dalszych miejsc.

Wyniki szczegółowe:

KARABIN WOJSKOWY,

odległość 300 mtr. strzelanie jednostkowe w 3 postawach, strzałów 40 (20 leżąc i po 10 klęcząc i stojąc) punktów możliwych 400.

Kolejne miejsca zajęli: 1) mjr. Jan Wrzosek (9 p. p. Leg.) 313 pkt. (75 stojąc, 74 klęcząc, 164 leżąc), 2) mjr. Stanisław Stawarz (W. K. S. Polonja) 296 pkt. (72, 66, 158), 3) por. Józef Łuczkowski (7 baon saperów) 291, (58, 64, 169), 4) por. Władysław Romańczuk (26 p. p.) 291 (69, 78, 144), 5) Michał Sawiski (H. K. S. Ł.) 288 (57, 74, 157).

W poszczególnych postawach zajęli stojąc — mjr. Jan Wrzosek 75 pkt., klęcząc — sierż. Juljan Kisielewicz 82 pkt., leżąc — por. Józef Łuczkowski 169 pkt.

STRZELANIE Z ŁUKU

łuk i strzały typu dowolnego; odległość 30, 40 i 50 mtr. strzelanie jednostkowe stojąc bez podpórki, 76 strzałów (24, 12 i 12), możliwych punktów 648. 1) Królówna Marja — 374 pkt., 2) Janina Kurkowska — 372 pkt., 3) Irena Stefańska — 340 pkt., 4) Irena Komańska — 286 pkt., 5) Marja Trajdosówna 260 pkt., 6) Stanisława Sikorówna — 251 pkt., 7) Marja Kościeszanka — 248 pkt., 8) Marja Ciepłowska — 185 pkt., 9) Janina Ziółkowska — 180 pkt., 10) Marja Bereźnicka — 167 pkt.

Tytuł mistrzyni Polski przyznano Marji Królownie (Sokół).

Zawody narciarskie w lipcu.

Narciarze szwajcarscy przez cały rok mogą uprawiać ten piękny sport. Przed kilku tygodniami urządzili bieg sztafetowy, a ostatnio doroczny „letni" bieg zjazdowy z Jungfrau. Startowało 28 zawodników, pośród nich wielu cudzoziemców. Trasa 3.700 m., warunki śniegowe bardzo dobre. Bieg wygrał w grupie seniorów Lantschner (Insbruck) w czasie 2 min. 15'2 sek, w grupie pań Zingg (Berno) 3 min. 3'8 s.

Ruch turystyczny w Bieszczadach.

Rok mija od powstania na terenie Zagłębia Drohobycko - Borysławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Już w jesieni ub. roku Zarząd oddał do użytku turystów **dwa schroniska.**

Jedno o 14 łóżkach w **Malmanstalu, w dolinie Rybnika** (dorzecze Stryja); jest doskonałym punktem wyjścia dla wycieczek w Bieszczady, a przedewszystkiem na Czarną Górę, Widnohę i Paraszkę.

Schronisko im. Mieczysława Karłowicza, o 15 łóżkach, położone na opadającem łagodnie ku Orowowi **zboczu Ciuchowego Działu**, ledwie pomieścić mogło ub. zimy narciarzy.

W lecie ruch turystyczny na tym odcinku zwiększa się przy żywym współudziale kuracjuszy z Truskawca, którzy wyznaczonym przez P. T. T. urozmaiconym szlakiem ciążą na granice Orowskiego i Ciuchowego Działu, skąd roztacza się piękny widok na krawędzie płyty podolskiej z malowniczo rozrzuconymi wsiami i miastami, na panoramę Bieszczad, aż do widniejących na skraju horyzontu Gorgan.

Obecnie zarząd oddziału wyznacza szlaki dróg z Borysławia i Truskawca do schroniska pod działem, ze schroniska w Malmanstalu na Czarną Górę, na Widnohę i Paraszkę. Ponadto uczestniczy w wyznaczeniu głównego szlaku karpackiego, na odcinku od Sianek po Pikuj.

Oddział organizuje w niedzielę i święta wycieczki w bliższe i dalsze okolice, ponadto w sezonie wycieczki autocarem z Truskawca w różne punkty Karpat wschodnich, do Sianek, Skolego, Worochty i t. p. Biuro informacyjne Oddziału mieści się w Drohobyczu, w sklepie Mra Obrowicza, w Truskawcu w willi „Sanjusz". Na stacjach kolejowych w Drohobyczu, Borysławiu i Truskawcu umieszczono tablice informacyjne i mapy.

Przy Oddziale zorganizowane są: Sekcja Ochrony Przyrody i Sekcja Narciarska, licząca 100 członków i Koło w Skolem; wkrótce zostaną utworzone Koła miejscowe w Stryju i w Samborze. Oddział liczy ponad 200 członków.

KRONIKA SPORTOWA.

DZIŚ

odbędą się następujące imprezy sportowe:

godz. 8: **Narodowe zawody strzeleckie** na strzelnicy kleparowskiej:

godz. 8: **50 km. wyścig kolarski** Hasmonei; start obok boiska „Pogoni";

godz. 9: **Mecz tennisowy L. K. T. — K. T. 24** (finał drużynowych mistrzostw okręgowych na kortach L. K. T., przy ul. Pełczyńskiej);

godz. 9: **Zawody lekko-atletyczne „Lechji"** na Pohulance;

godz. 9: **Rewera — Pogoń I. B.**, zawody piłki o mistrz. kl. A. na boisku Pogoni;

godz. 10: **Zawody pływackie „Lechji"** i „Hasmonei" na Świtezi;

godz. 11: **Pogoń — Garbarnia**, zawody o mistrz. Ligi P. Z. P. N. — na boisku Pogoni. Sędziuje p. Rosenfeld;

godz. 12—13: Przybycie zawodników **biegu kolarskiego Kraków—Lwów na metę**, przy ul. Marszałkowskiej;

godz. 17: **Hasmonea — Resovia** zawody piłk. o mistrz. kl. A. na boisku „Hasmonei";

godz. 17: **Świteź — Ukraina** zawody o mistrz. kl. A. na boisku „Świteź";

godz. 17'30: **Lechja—Warszawianka** zawody o mistrzostwo Ligi na Pohulance. Sędziuje p. Gumplowicz;

godz. 17'30: **Lechia L. B. — Drugi Sokół** zawody o mistrz. kl. A. na Cytadeli;

W Przemyślu: Polonia — Pogoń (Stryj) zawody o mistrz. kl. A.

Czarni grają z Legją w Warszawie.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawianka — Lechja. Zawody o mistrzostwo Ligi odbędą się 19 b. m. (niedziela) o godz. 17'30 **na boisku L. K. S. Pogoń.**

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że Lechja z uwagi na ostatnie miejsce w tabeli za wszelką cenę dążyć będzie do zdobycia cennych punktów.

Resovja — Hasmonea. Dziś odbędą się na boisku Hasmonei za rogatką łyczakowską o 5 po południu decydujące dla Hasmonei zawody o mistrz. kl. A.

Hakoah wiedeński w Samborze. Hakoah pokonał Koronę 9:1 (5:0).

22 p. p. (Siedlce) mistrzem kl. A. okręgu lubelskiego. Rozgrywki o mistrz. kl. A. w okręgu lubelskim zostały już zakończone; tytuł mistrza zdobyła drużyna 22 p. p. (Siedlce) przed drużyną 9 p. a. c. i Unią.

KOLARSTWO.

13 etap kolarskiego biegu dookoła Francji, Marsylja — Cannes (181 km.), wygrał Pelisier przed Pacco. Ogólnie prowadzi nadal Maga.

14 etap Tour de France, Cannes—Nicea (132 klm.), wygrał Oestrieger. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal A. Magne przed Posentim, Lemuysere i Devaellę.

TENNIS.

Tłoczyński zwycięża. W Poznaniu w meczu pokazowym Tłoczyński pokonał Warmińskiego 4:6, 8:10, 6:2, 6:0, 6:4.

Tennisowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną we Lwowie w dniach 25—30 sierpnia, zaś międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem tennisistów zagranicznych i krajowych rozegrane zostaną między 9 a 14 września na kortach Legji warszawskiej.

Mecz tennisowy Finlandja—Estonja zakończył się wynikiem 7:7.

Mecz tennisowy Poł. Afryka—Niemcy, zakończył się zwycięstwem Niemców 8:2.

Finał tennisowych mistrzostw świata dla zawodowców wygrał Tilden, bijąc Kożelucha w trzech setach.

BOKS.

Wiedeń — Praga 9:7. W Wiedniu odbyło się spotkanie bokserskie Wiedeń—Praga, zakończone zwycięstwem Wiednia 9:7.

LEKKA ATLETYKA.

Ośmiu zawodników osiągnęło w r. b. w biegu na 5 klm., czas niżej 15 m. Są to: Lehtinen (Finl.) 14:31'7, Isohollo (Finl) 14:36'4, Vintonen (Finl.) 14:35'5, **Kusociński** 14:55'2, Lindgreen Szwecja) 14:56, Nurmi (Finl.) 14:59'8.

Ladoumegue, Pelkiewicz i dr. Pelzer zmierzą swe siły w biegu na 1.500 m., dnia 26 lipca, podczas zawodów S. C. Charlottenburg w Berlinie.

Z WYDAWNICTW.

„Stadjon" zmienił szatę zewnętrzną. Zeszyt 25-ty „Stadjonu", który ukazał się w sprzedaży, wykazuje, iż redakcja zmieniła znacznie szatę zewnętrzną pisma. „Stadjon" wychodzić będzie obecnie jako dwutygodnik i zawierać będzie przedewszystkiem poważne artykuły na temat różnych zagadnień sportu i wychowania fizycznego, poświęcając natomiast stronic sprawozdawczej najwyżej 1—2 kolumn. Nadto bardzo korzystną nowacją jest wprowadzenie obok 16 stron tekstu — czterostronicowej okładki na lepszym papierze, bogato ilustrowanej pomysłowemi fotomontażami. Również w tekście umieszczono cały szereg pięknych fotomontaży. Wogóle strona graficzna „Stadjonu" poprawiła się z tym zeszytem. Jeśli chodzi o tekst, to znajdujemy tam ciekawe prace płk. Głąbisza, K. Muszałówny, dr. Miekecha Wiktora Junoszy, dr. Stępowskiego, inż. Kaczkowskiego, S. Raczkowskiego, wreszcie omówienie ankiety Pol. Zw. Lekkoatletycznego na temat wzorowego klubu. Cena zeszytu 1 zł.

=□=

W Niemirowie — Zdroju dnia 19 b. m. o godz. 5 po południu, odbędzie się **Doroczny Bieg Myśliwski** przy zapewnionym współudziale jeźdźców cywilnych i wojskowych. Ponadto odbędą się popisy drużyny harcerzy ze Śląska z tradycyjnem ogniskiem. Wieczór zabawa taneczna. 3373

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II. **Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego"** **Nr. 29.**

Skreślanka.

1. B A L E R Y N A
2. S Z A L O T K A
3. A L K A L O I D
4. B A L E T N I K
5. A F E R Y S T A
6. M A Ł O S T K A
7. H A R P A G O N
8. Ł O Z O W S K I
9. P I E C H U R Y
10. R E M O L A D Y
11. K R U S Z O T A
12. K R A S A N K A

W każdym poziomym wyrazie wykreślić 3 litery, pozostałe zaś poprzestawiać tak, żeby utworzyć nowe pięcioliterowe wyrazy o niżej podanem znaczeniu. Początkowe oraz końcowe litery nowych wyrazów, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie nowych 5-cio literowych wyrazów: 1. Kamień szlachetny, 2. drzewo, 3. część domu, 4. gra, 5. przestrzeń nieba, 6. zwierzę, 7. pierwiastek, 8. narodowość, 9. potrawa, 10. poeta polski, 11. zwierzę, 12. zwierzę.

„Wilk".

Szarada.

Gdyby ja miał swoje
„trzecie-piąte" siwe,
wskoczyłbym na siodło,
chwyciłbym za grzywę
i pognałbym... hej!

W oczy swej dziewczyny
w te oczy najszczersze
spojrzałbym badawczo.
w ciszy „piąte-pierwsze",
w jasne oczy jej...

Poznałbym z tych oczu
czy mnie „trzecie-czwarte",
czy „raz-drugie" serce
smutnej piosnki warte...
Słyszysz? Ej!

„Bez".

Kalambur.

Między szaradzistą,
Panem Ochsem N.,
A mną, powstała sprzeczka
Na poniższy temat ten:
On twierdzi że: te pale,
A ja mówtę: pale ta,
Więc osądźcie Czytelnicy
Który z nas dwóch rację ma.

Samuel Beller.

Trójliterówki.

Znaleść szereg wyrazów składających się z 3-ch liter, których początkowe dadzą jako rozwiązanie znane przysłowie.

Znaczenie wyrazów:

1. Zwierzę domowe, 2. zwierzę wodne, 3. część ciała, 4. oznaka żałoby. 5. ojciec chrzestny, 6. okres czasu, 7. domki owadów, 8. ptak, 9. część ciała, 10. bij, 11. gatunek wierzby, 12. zaimek w l. mn., 13. ptak domowy, 14. spójnik, 15. przyimek, 16. imię żeńskie, 17. duch w mitach skandynawskich, 18. zamet, 19. pierwiastek, 20. konik, 21. zaimek, 22. zwierz, 23. jutrzenka.

Wład. Dumanowski.

Szaradka.

Nie **trzy** mi serca moją odmowę
I **nie** patrz na mnie z twarzą surową
Raz niebie suną chmurki płonące
Dwa-cztery w stawie promień mój słońce
Spokój na ziemi, spokój na niebie
Czyż **ten** podarek **dwa** gniewać ciebie
Całą ci oto przynoszę w darze
Dwa droga pani.

„Pani Anda".

Rebus.

Rozwiązanie da aktualne zdanie na brak tego, o czem wszyscy mówią i piszą.

Szarada.

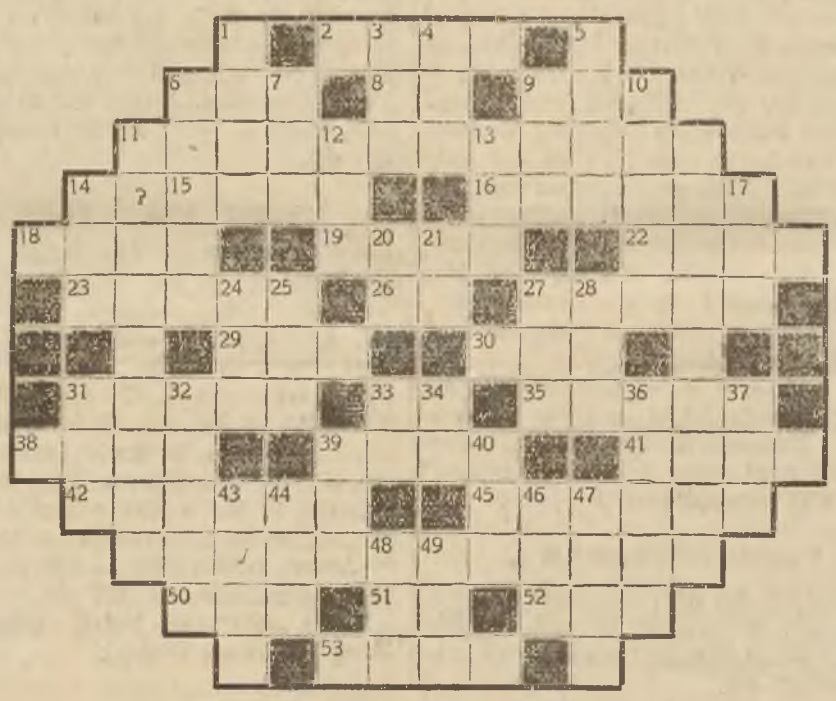

Znaczenie wyrazów:

Pionowo: 1. Zdanie sporne, 3. zwierzę drapieżne, 4. pieczara mitologiczna, 5. kwadrat ukośny, 6. imię żeńskie, 7. rozkaz gabinetowy sułtana, 9. zaimek łaciński, 10. dawna moneta francuska, 12. wół tybetański, 13. spółgłoska fonetycznie, 14. zabawa, 17. dostojnik turecki, 20. litera grecka, 21. spółgłoska fonetycznie, 24. część ubioru, 25. jest (w innym języku), 27. kolor w kartach, 28. miara, 31. pisarz amerykański, 32. amerykańska artystka filmowa, 33. spółgłoska fonetycznie, 34. nuta włoska, 36. muza, 37. miasto w Indo-Chinach, 39. ptak, 40. nuta z bemolem, 43. poemat bohaterski, 44. choroba, 46. narty, 47. dzielnica w Konstantynopolu, 48. część twarzy, 49. porządek.

Poziomo: 1. Kir, żałoba, 6. moneta europejska, 8. spółgłoska fonetycznie, 9. nuta włoska, 11. ruchem wskazówki zegarowej odczytać rozwiązanie, 15. skała podwodna, 16. wróżenie z kart, 18. postąpienie, 19. koniec, 22. posiadają niektóre zwierzęta, 23. uczta pierwotnych chrześcijan, 26. zaimek, 27. miasto we Włoszech, 29. poeta żydowski, 30. powieść Londona, 31. dynastja królewska, 33. spółgłoska fonetycznie, 35. służy do pisania, 38. węgiel, 39. gruby szal, 41. doły, 42. imię żeńskie, 45. uczestnik w walce byków, 50. okres czasu, 51, spółgłoska fonetycznie, 52. imię męskie, 53. polski artysta filmowy.

Samuel Lang.

Rozwiązanie zadań z Nr. 28.

Wirówka. Słowo Polskie. Wyrazy pomocnicze: Soła, osły, włos, wiot, plon, prom, Leon, sala, kasa, kmin, emir.

Figielek poetycki.

Gdy ostatni brali miot
Przepadł nagle wu—u—jot.
Jam ze strachu siadł jak pies.
Ręką zakrył en—o—es.

Żarcik chemiczny. S (siatka) + O (tlen) + K (potas) = sok.

Homonim. Duma.

Krzyżówka-rebusograf. Klub Szaradzistów, Warszawa. Pierwszy konkurs na zadania.

Rysunki: penny, szwabru, konus, dziób, kartusz, listwa. Krzyżówka poziomo: madras, skiba, algebra, agnat, tarnik, fotologja, obar, pean, Nard, anti, Czerkies, sarna, dorta, Atlas, swarga, Rostrzyca, ankieta, antrakt, tajny, Oc, ar, li, Ra, ironja, aksamit, tuz, ziew, ekstaza, arkabuz, zad, drab, badyle, emu, trio, Omar, ranka, astma, arsen, nawzajem, makata. Pionowo: mikrochronometr, kra, Eos, sin, tok, Karolina, zbir, zys, esy, osu, czyn, rum, bufonada, jęk, obar, nora, akr, latarnik, kub, orda, ibis, ule, Eol, cne, acz, apar, twarz, ara, regentka, ind, jata, nikt, raz, granityt, uda, rydz, bój, aha, ida, kare, dym, wytrawny, lok, rój, Ema, mat, kontrasygnatura.

Szarada. Ma—mo—na.

Kącik szachowy.

Zadanie l. 36.

A. F. Janovcic, Jassy (Rumunja). (Oryginał „Słowa Polskiego"). (Poświęcone S. Limbachowi).

Czarne: Kf4, Hh7, P: h4; (3).

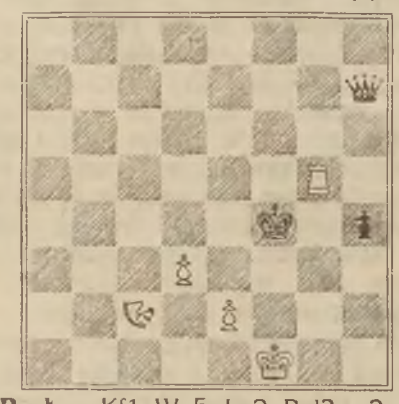

Białe: Kf1, Wg5, Lc2, P:d3, e2; (5).

Samomat maksymalny w 4 posunięciach.

Zadanie l. 37.

Eustachy Wolański, Tarnowskie Góry. (Oryginał „Słowa Polskiego").

Białe: Kd6, He6, W: f1, g2, G: a2, e5, Sa4, P: c4, d3, g4; (10).

Czarne: Kc1, Gd1, h4, Sb3, P: a5, c2, c5, d2, d4, g3, g5; (11).

Samomat w 7 posunięciu.

Teorja kompozycji.

Zadania eksentryczne.

Wstęp.

Kompozycja zadań t. zw. eksentrycznych rozwinęła się w ostatnim dziesięcioleciu zagranicą w wysokim stopniu, a to głównie dzięki przychylnemu traktowaniu jej przez całą prasę szachową. Na popularność jak i też i rozkwit tej gałęzi kompozycji wpłynęło w znacznem stopniu wprowadzenie około dziesięciu nowych figur szachowych.

Mamy obecnie kilkanaście typów zadań eksentrycznych.

Polska prasa szachowa z niezrozumiałych powodów zajmuje stanowisko negatywne, a tem samem paralizuje rozwój tej nowej dziedziny kompozycji szachowej.

Z tego też powodu zadaniami eksentrycznemi zajmuje się stosunkowo szczupła garska polskich kompozytorów, wśród których nieprześcignionym mistrzem w tej dziedzinie jest Tadeusz Horak ze Lwowa.

To też sądze, że niniejszy artykuł wywoła żywy oddźwięk wśród kompozytorow polskich nie zwolenników szkoły klasycznej, i pobudzi ich do twórczości i wypróbowania swych zdolności w nowej dziedzinie kompozycji, mając do dyspozycji cały szereg nowych założeń zadaniowych i nowych nieznanych im dotychczas figur. Rubryka szachowa „Słowa Polskiego" pierwsza w Polsce otwiera swe szpalty dla propagandy zadań typu „moderne".

Mam nadzieję, że i inne rubryki w Polsce uwolnią się z więzów skotniałej klasyczności i ogłaszać będą od czasu do czasu, traktowane u nas po macoszemu zadania eksentryczne.

I.

Lunatyk.

Zwany po niemiecki „Nachreiter" oznaczać będziemy w notacji algebraicznej przez **L** a na djagramie jako odwrócony skoczek. Ruchy jego są równe podwójnym ruchom skoczka lecz jedynie w jednym kierunku pod warunkiem, że przeskakuje pole skoczka, które musi być wolne. Najlepiej objaśnimy na przykładzie. Lunatyk (L) stoi n. p. na **e4.** Zasięg jego działania jest następujący: Le4—a2 (pole c3 musi być wolny) Le4—a6 (c5 wolne) Le4—c8 (d6 wolne) Le4—g8 (f6 wolne). Lunatyk może też posuwać się jak zwyczajny skoczek. N. p. Le4—g3 i atakuje następujące pola: f1, h1, e2, e4, f5, h5, c1, c5, e7. Niedozwolone są np. nast. ruchy lunatykiem Lc2—d4—e2 tylko Lc2—d4—e6. Lub też niewolno wykonywać następujących posunięć jako nieprawidłowe Ld3—e5—d7, Ld3—e5—g6; Ld3—e5—c4. Sądzić by można że lunatyk jest jedynie, że się tak wyrażę „podwójnym skoczkiem". Zasadnicza różnica między niemi polega na tem, że przed zwykłym skoczkiem zasłonić się nie można (przed szachem) podczas gdy przed atakiem lunatyka jest możność zasłonięcia się. N. p. mamy pozycję: Białe: Ka1, Lc2; Czarne: Kg4, Wb3; Czarny król jest szachowany przez Lunatyka, gdyż pole pośrednie **e3** jest wolne. Stawiając wieżę b3 na e3 zasłania się króla g4 przed szachem. Poniżej jako przykład zadanie.

Zadanie l. 38.

T. R. Dawson. Londyn.

(„L' Eclaire de Nice" 1927).

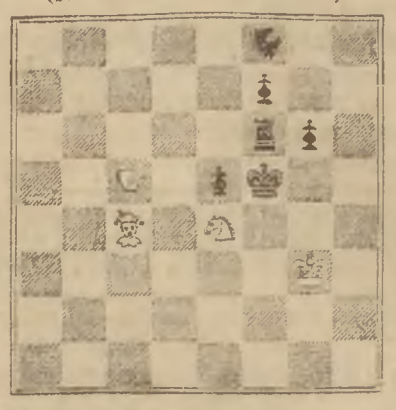

= Lunatyki.

Mat w 2 posunięciach.

Lc5 atakuje również pola e4 i e6. Rozwiązanie: 1. **Gc4—d3** i grozi Lc5—g7 (przez pole e6) mat. 1... Wf6—e6 (broni się przed matem, gdyż L nie może obecnie zająć **g7.** Nastąpiło samozamknięcie pola e6 przez wieżę. Wobec tego będzie mat 2 Lc5—b3 mat, pole poprzednie d4 jest wolne. 1... Lf8—e6 2. Lc5—b7 mat. Czarny Lunatyk zasłonił wieżę, która nie może zająć pola d6. Klasyczny przykład tego rodzaju zadań.

II.

Zadania maksymalne.

Bardzo ciekawie przedstawiają się również zadania i samomaty maksymalne. W zadaniach maksymalnych warunek jest następujący. **Czarne są obowiązane robić najdłuższe posunięcie** w danej pozycji. Poniżej podaję wartości arytmetyczne poszczególnych posunięć.

Ruchy po ortogonali:

a1—b1=1, a1—c1=2, a1—h1=7, b3—b8=5 i t. d.

Ruchy po djagonali:

a1—b2=$\sqrt{2}$=1.414.., a1—c3=2. $\sqrt{2}$=2.828..,

a1—d4=3$\sqrt{2}$=4.242.., a1—e5=4. $\sqrt{2}$=5.656..,

a1—f6=5$\sqrt{2}$=7.071..,

Ruch skoczka:

a1—b3=$\sqrt{5}$=2.236., ($\sqrt{5}$=$\sqrt{1^2+2^2}$).

Roszada krótka:

0—0 2+2=4.

Roszada długa:

0—0—0 2+3=5.

Z tego wynika, że ruch z a1 na f6 jest dłuższy (przekątnie) od ruchu a1—a8, (a1—h1).

Poniżej przykład z rozwiązaniem:

Białe: Kh8, Gf8, Sa5, Pb6, f5, (5).

Czarne: Kd7, He3, Gd8, Ph4; (4).

Mat maksymalny w 3 posunięciach.

Rozwiązanie: **1. Gf8—d6!** He3—e8+; 2. f7—f8 skoczek + Kd7—c8 (ruch ten jest dłuższy o 41 setnych od He8—f8; 3. b6—b7 mat.

Dziś zamieszczamy piękny samomat maksymalny znanego kompozytora rumuńskiego redaktora miesięcznika szachowego „Revista Romana de Sah" A. T. Janovcica z Jass.

W zadaniu tem na polu c2 występuje również Lunatyk. Zaznaczam, że zadanie Janovcica ma dwie inowacje: Lunatyka i warunek robienia najdłuższych posunięć przez Czarne.

W następnych numerach podam jeszcze kilka przykładów.

S. Limbach.

Najwyższy w Polsce drapacz chmur w Katowicach.

Wzorem Zachodniej Europy budownictwo przechodzi u nas coraz częściej na nowe tory i systemy, które pozwalają budować szybciej i ekonomiczniej niż dotychczas. Jak donosiliśmy już, buduje się obecnie w Katowicach przy ul. Zielonej kilkunastopiętrowy gmach mieszkalny i biurowy Urzędu Skarbowego.

Szkielet budowli

o 17 kondygnacjach

jest nitowany i waży 500t. Przy ogólnej kubaturze 17.035 m. sz. zużycie żelaza wynosi 29.3 kg/m sz. Budynek ten o wysokości 50 m.

jest trzecim co do wysokości w Europie

i najwyższym w Polsce. (Najwyższy drapacz chmur jest w Antwerpji, 28 pięter, wysoki 80 m., drugi w Hamburgu 55 m. wysoki). Budowla druga o 8 kondygnacjach i kubaturze 13.730 m. sz. posiada szkielet żelazny całkowicie spawany o wadze 270 t. przy zużyciu 19 .6 kg. na m. sz.

Szkielety planowane i wykonane siłami wyłącznie polskiemi są już wykończone i zostaną obecnie wypełnione cegłą pustakową, stanowiącą — jak wiadomo — dobrą izolację ciepła i głosu. Dla ochrony od ognia i rdzy otulono słupy żelazne warstwą cemen-(syst. torkret.).

Zaznaczyć należy, że obecnie Min. Robót Publ. zdecydowało budowę

4 bloków żelazno-szkieletowych na 200 tanich mieszkań w Warszawie

na Rakowcu. W przeciwieństwie do lansowanych obecnie projektów budowli drewnianych w miastach, rozwiązano nieźle tym systemem budowy kwestję podniesienia kultury mieszkaniowej i potanienia budowy jednocześnie.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 19 lipca.

Lwów. (381). Godz. 10: Nabożeństwo z Archikat. lwowskiej, obrz. łać. — 11.55: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13'20: Muzyka. — 13'40: „Co może dać Olimpjada Polsce i czego wymaga Olimpjada od Polaków", wygł. red. Kazimiera Muszałówna. — 14: Muzyka. — 14'10: „Między morzem Czerwonem a Saharą", wygł. prof. Roszkowski. — 14'25: Muzyka. — 14'35: „Z dziejów maszyny", wygł. dr. Feliks Burdecki. — 14'50: Muzyka. — 15: „Pomieszczenie i urządzenie dla drobiu", wygł. inż. Jan Czyżewski. — 15'20: Muzyka 15'30: Trans. z Wilna. „Grzyby, zbiór i handel", wygł. p. Jan Krywko. — 15'50: Muzyka. — 16: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba", wygł. p. Szczepan Międrzecki. — 16'20: Muzyka. — 16'40: Program dla dzieci starszych: „Co się dzieje w świecie" (dwutygodnik radjowy), w opr. p. J. Milewskiego. — 16'55: Program dla młodzieży: Feli. p. t.: „Moja pierwsza praktyka", pióra Andrzeja Iwanickiego. — 17'10: Wesoła audycja literacko - muzyczna, p. t.: „Imieniny" pióra Nela, w opr. muzycznem Stanisława Nawrota. — 17'40: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat". — 17'45: Koncert Reprez. ork. Policji Państw. Warsz., pod dyr. Al. Sielskiego. Hanna Łosiakiewicz (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 19: Rozmaitości. — 19'20: Trzy wykrzykniki, p. Wiktora Budzyńskiego. — 19'40: Skrzynka programowa w opr. p. Bogdana Sadowskiego. — 19'55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20:Ignacy Działyński — wygł. prof. A. Czartkowski. — 20'15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Adama Dołżyckiego. Matylda Polińska - Lewicka (sopr.), Andrzej Bromke (trąbka) i Władysław Walentowicz (akomp.). — W przerwie koncertu Kwadrans literacki: Julian Eismond „Akademik smorgoński", obrazek z życia zwierząt. — 22: P. Jeremi Wasiutyński, wygł. feljeton p. t.: „Potęga słońca". — 22'15: Komunikaty. — 22'25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22'30: Recital śpiewaczy p. Ireny Downar-Zapolskiej. Akompanjuje p. Ludwik Urstein. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna

Warszawa. (1411). Godz. 17'40: Koncert popołudniowy. — 12'10: Koncert z Bagateli. — **Poznań** (334). Godz. 18'45: Koncert solistów. — **Lipsk.** (259). Godz. 18'30: Muzyka taneczna. — **Bratislawa.** (278). Godz. 22'15: Muzyka cygańska. — **Strassburg.** (345). Godz. 18—18'45: Muzyka operowa. — **Londyn.** (356). Godz. 21'05: Muzyka kameralna. — **Rzym.** (441). Godz. 21: Koncert. — **Praga.** (486). Godz. 19: Koncert na mandolinach i gitarach. — 22'15: Muzyka cygańska. — **Medjolan.** (500). Godz. 16: „Kraj dzwonów" operetka.

Poniedziałek, dnia 20 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13'10: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13'20—14'50: Przerwa. — 14'50: Komunikat gospodarczy. — 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'25: „Kult koleżeństwa w wojsku", wygł. kpt. M. Fularski. — 15'45: Przegląd komunikacyjny. — 16: Koncert z płyt gramofonowych. — 16'45: Kom. Centr. Biura Hydrograf.dla żeglugi i rybaków. — 16'50: Pogadanka literacka francuska, wygł. Lektor, p. Lucien Roquigny. — 17'10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'25: „Szkice pastelowe z Dalmacji", wygł. p. Stanisław Kacprowski. — 17'35: Trans. z Wilna. „Forma widowiska teatralnego", wygł. prof. Stefan Srebrny. — 18: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". — 19: Rozmaitości. — 19'20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19'40: Skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19'55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20: Prasowy Dziennik Radjowy. — 20'10: Pogadanka radjotechniczna. — 20'30: Operetka Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś", następnie koncert lekki. — 22: Felj. p. t.: „My, polscy optymiści", wygł. p. Paweł Hulka-Laskowski. — 22'15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22'20: Komunikaty. — 22'25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22'30—24: Muzyka lekka i taneczna. —

Warszawa. (1411). Godz. 12'10, 17'15: Muzyka z płyt gramofonowych. — **Poznań** (334). Godz. 17'45: Koncert młodych adeptów. — **Hilversum.** (298). Godz. 11'55: Muzyka organowa. — 12'40: Popularny koncert solistów. — **Wrocław.** (325). Godz. 20'15: Audycja śląska. Recytacje, piosenki i muzyka. — **Strassburg.** (345). Godz. 17: Z oper i operetek. — **Londyn.** (356). Godz. 13: Orkiestra z hotelu Picadilly. — 18'45: Radjokabaret. — 22'15—24: Muzyka taneczna (ork. Foxa). — **Hamburg** (372) Godz. 21'15: Orkiestra dęta. — **Bukareszt.** (394). Godz. 21: „Missa solemnis" Beethovena. — **Praga.** (486). Godz. 21: Koncert wokalny.

Wiadomości radjowe.

Słuchowisko humorystyczne. Dnia 23-go b. m., o godz. 21'30. Radjostacja Warszawska nadaje humorystyczno - sentymentalna historję młodej panny — współczesnego Kopciuszka, którą niespodzianie zapisany spadek postawił w rzędzie szczęśliwych. Słuchowisko to p. t.: „Najdroższa moja Peg", pióra Hartley'a Mannersa, zostało przystosowane do mikrofonu przez Langfiera.

Z turnieju szachowego w Pradze czeskiej.

W Pradze czeskiej odbywa się obecnie wielki międzynarodowy turniej szachowy o puhar przechodni lorda Hamilton - Rousseł'a dla państwowej mistrzowskiej drużyny świata. Na turnieju tym Polska jest reprezentowana przez najlepszych swych szachistów. Zdjęcie przedstawia emocjonujący moment partji — Tartakower (Polska) — Hanssen (Norwegja).

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18 lipca (Tel. wł.) Obroty mniejsze. Słabsze dewizy na Belgję i Londyn. Urzędowy kurs dolara obniżony. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9'05 i pół w żądaniu. Rubel złoty 4'90.

Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Tanio wodę stołową na letnisko wysyła **„Zdrowie"** Lwów, ul. Zdrowie 9. Telefon 14-72. 3410

Kupię fortepian krótki, dobry dla Instytutu. Gotówka. Wymienić markę i cenę. Administracja Słowa pod „Kosmopolita". 3429

Fortepian pierwszorzędny, 145 centimetrów długi, najnowszej konstrukcji metalowej, piękny sprzedam okazyjnie Kopernika 26. Skleniarski. 3428

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja"** Żulińskiego 11 a, tel. 20 54 Ceny fabryczne 3045

Części żniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13. 3212

Złotych 15 kąpielowe płaszcze męskie, damskie **„Sport"** Plac Halicki 3. 3445

PIERZE i PUCH sprzedaje najtaniej
A. LIEDER Lwów Legjonów 25, telef. 86-38
3443.

Zimna Woda - Rudno
9 km. od Lwowa, kilkanaście pociągów dziennie
PARCELE BUDOWLANE
na bardzo dogodnych warunkach
na spłaty.
Wiadomość na miejscu lub Lwów, Barska 1 II. p. Łazowscy. — Biuro czynne od 10 - 15.30 3424

NAUKA i WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Wpisy. Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa, specjalna spółdzielczość, rachunkowość komunalna, państwowa administracja. Żądać prospektów. 3338

„ELEWATOR ZBOŻOWY"
Lwów-Kleparów
przyjmuje do czyszczenia
KONICZYNĘ
białą i czerwoną na dogodnych warunkach i do komisowej sprzedaży zagranicą
„P. E. O. N."
PIERWSZA POLSKA ELEKTR. OCZYSZCZALNIA NASION
BIURA: Lwów, ul. Akademicka 22.
Tel. 65-19. 3411

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

„Dworek" Zaszków k. Lwowa od 17. VIII wolne pokoje z doborowem utrzymaniem. Okolica malownicza, las, rzeczka, ceny przystępne. Poczta loco. 3440

W okolicy Rozłucza pokoje z całem utrzymaniem tanio do wynajęcia. Informacje od poniedziałku ul. św. Zofji 9., mieszkanie 6 od 4—5. 3430

Rozłucz-Wołosianka. Willa „Ada" poleca pokoje z dobrym i smacznym wiktem. Bardzo blisko przystanku. Wiadomość: Zakład fot. „Lena", Zielona 50. 3431

Willa Pietrowa ślicznie położona, słoneczna, o 2 mieszkaniach 4-pokojowych zpn., pełny komfort, ogród, jedno mieszkanie wolne — do sprzedania. Pożyczka Banku Gospodarstwa Krajow. Zgłoszenia: „Własna Strzecha" do Adm. 3432

POMOC LEKARSKA

Zakład Techn. Dentystyczny
J. GEBERA Lwów telef. 37-53
ul. Akademicka 18.
otwarty przez całe wakacje
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Lewandowskiego
Lwów. PL. HALICKI 7, Telef. 87-31.
otwarty przez całe wakacje. Dla P. T. urzęd. Państw. cennik jak dawniej. 3392.

Specjalista, akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar ordynuje przez cały dzień
Lwów, ul. L. Sapiehy 89, tel. 51-62.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Notarjusz w Kulikowie przyjmie od 1-go września rutynowanego kandydata, 3434

Dlaczego
Tomasyna
jest najlepszym nawozem fosforowym pod
ZASIEWY JESIENNE?
Ponieważ:
Tomasyna jest najtrwalej działającym i dlatego najtańczym nawozem fosforowym.
Tomasyna zawiera również 50% skutecznego wapna, które odkwasza rolę.
Tomasyna przyczynia się do wytwarzania silniejszego ukorzenienia.
Tomasyną nawożone rośliny dobrze przzimowują.
Tomasyna nie zostaje wypłukana z roli nawet przez ulewne jesienne deszcze oraz wiosenne roztopy.
Tomasyna przeciwdziała wylęganiu zbóż. 3261
Tomasyna zapewnia dobrą wagę ziarna.
Rolnicy! Nie omieszkujcie nawozić wcześnie
TOMASYNĄ!
Pouczających pism, jakoteż szczegółowych informacyj, dotyczących użycia wszelkich nawozów, udziela każdorazowo bezpłatnie.
Biuro Rolne „TOMASOWKA" Poznań, ul. Spokojna 3.

Ważne dla posiadaczy polis przedwojennych!
Szczegółowych informacyj, dotyczących polis towarzystw ubezpieczeń AMERYKAŃSKICH
NEW YORK i EQUITABLE
zawartych w rublach, markach niemieckich i koronach austrjackich, udziela i współdziała w szybkiej realizacji
POWSZECHNE TOWARZYSTWO POWIERNICZE Sp. Akcyjna
Warszawa, Królewska 16, tel. 349-44, 652-55. 3394

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie 4 pokojowe, słoneczne, z pełnym komfortem. 2 terasy, w nowej willi I. piętro, blisko tramwaju, ulica Zadwórzańska do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja pod Z. K. 3377

Trzy pokoje z kuchnią, I-sze piętro, komfort za odstępnem lub czynszem z góry poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod „Stara kamienica". 3412

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Nauczycielka z maturą seminarjalną, zdolna, rutynowana poszukuje posady na wsi za utrzymanie bez płacy. Słowo „Elwira". 3436

Czytajcie „Słowo Polskie"

Pedagog doświadczony, kilkunastoletnia praktyka nauczania, poszukuje od września posady w domu ziemiańskim na wsi. Doskonałe referencje. Adres: Szwadzki, p. Andrychów, zamek, woj. Krakowskie. 3301

Int. samotna wdowa 40 lat, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, domowe i ogrodnictwo poszukuje odpow. zajęcia zaimie się dziećmi lub chorą osoba do Administracji pod „M. N." 3435

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Z dniem 15 bm. otwarto regularną komunikację luksusowymi autobusami na linji
Lwów — Truskawiec
i z powrotem
Odjazd ze Lwowa o godz. 7-ej i 17-tej 30 min.
Przyjazd do Truskawca o godz. 10.30 i 21-sza
Odjazd z Truskawca o godz. 7-ej i 18-tej
Przyjazd do Lwowa o godz. 10.30 i 21.30.
Autobusy zatrzymują się na pośrednich stacjach:
Mikołajów, Stryj, Drohobycz.
Autobusy odchodzą z placu Marjackiego z przed Biura Podróży „Orbis", gdzie można nabyc bilety i uzyskać wszelkich informacji. 3438

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6
Telefon 48-25. 3209

Czy wiecie już, że światowej sławy
„Orien-Henna-Shampoon'em"
każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **Złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek.
Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2 zł. w znaczk poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. 2987
Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

HERBERT WILD. 10)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Kilka minut jeszcze mówił na ten temat. Potem zamilkł nagle. Pamiętam, że wyjeżdżaliśmy w długą plątaninę Caleatoggio.

— I nowe zdziwienie, — gdyśmy podjęli po chwili przerwaną rozmowę, nic już nie pozostało z Ruckerta, objawionego mi przedtem. Miałem przed sobą znowu prof. Ruckerta z zimnym, bezbarwnym głosem, spojrzeniem przenikliwem i hermetycznie zamkniętem. Trudno było mi pojąć, że to ten sam człowiek. Byłem naprawdę zdumiony. Próbowałem nawrócić do kwestji, które mi objawiły jego ukrytą osobowość, lecz czy już — jak to mówią, nie był w dobrym nastroju, czy też rozmyślnie powściągnął swój zapał, pozostał już do Ajaccio zimnym profesorem.

VI.

Wieczorem, po przyjeździe, wybrałem się do mych przyjaciół. Zastałem Dulaca w usposobieniu nerwowem i roztargnionem, Hilda zdawała się smutna. Wypytywali się o moją podróż z tak przyjaznem zainteresowaniem, że mogłem mieć pewność, iż nie jestem uciążliwym gościem. Zdawało mi się nawet, że odwracam ich myśli od przykrych tematów, prosili mnie bowiem, abym nazajutrz przyszedł na lunch do nich. W hotelu zastałem Ruckerta.

— Wyjeżdżam jutro po południu, rzekł mi. — Za tydzień zjawię się tu znowu, aby wsiąść na okręt.

— Nie wspomniałem mu o Dulacu, którego znał pewno ze słyszenia i nie proponowałem mu, że go im przedstawię.

Jego zamiłowanie do sztuki, mogło mnie skłonić do tego. Powstrzymał mnie powód, z którego dopiero później zdałem sobie sprawę. Hilda uczyniła na mnie bardzo głębokie wrażenie. Kochałem ją. W owej chwili jeszcze brałem za żywą przyjaźń, za podziw dla jej urody, uczucie, które wzbudziła we mnie. Zwracam wam uwagę, że nie miałem co do niej żadnych takich zamiarów, które możnaby zwać nieuczciwymi. Nie przyszło mi na myśl wnieść najlżejszy ferment w jej stosunek z Dulaciem, bardzo zresztą serdeczny. A nawet byłbym się szczerze oburszył, gdyby ktoś śmiał choćby aluzją zaznaczyć, że mógłbym się starać odwrócić tę kobietę od jej obowiązków.

Lecz kochałem ją, to pewna... kochałem nie wiedząc o tem. Aż później otwarły mi się oczy. Nie formułując mych wewnętrznych odczuć, nie chciałem wprowadzić do niej Ruckerta. Nasza dusza dziwnie jest złożona, często sami nie jesteśmy w stanie rozróżnić tajemnych przyczyn naszego postępowania. Zauważcie, że wcale nie byłem zazdrosny o Dulaca, jakby sądzić można. Daleko była odemnie niskość takiego uczucia. Czytałem gdzieś zdanie... dziwnie odpowiednie do mego ówczesnego stanu: „Najszlachetniejszy rodzaj urody, to ów, który nie zachwyca odrazu, nie oszołamia i nie rozpłomienia, (co łatwo budzi przesyt), lecz ten, który podbija zwolna, którego obraz bezwiednie zabieramy ze sobą, by pewnej nocy ukazał nam się we śnie, który skromnie wnikając przez serce, wkrótce całych bierze nas w swe posiadanie, który łzą zasnuwa oczy a serce napełnia gorącem pożądaniem". Tak to właśnie było. Przy niej miałem uczucie prawdziwego szczęścia, którego nie analizowałem. Nie chciałem jednak, by go kto inny dzielił. Nie chciałem, nie zdając sobie z tego sprawy. To wszystko. Ani na chwilę nie przypuszczałem, że Ruckert mógłby ją uwieść, równie jak i ja. Na domiar należałoby się obawiać, że on pokusi się o to, co bynajmniej nie było rzeczą prawdopodobną. Czy Ruckert mógłby się zakochać? Nie wiedziałem tego. Nie był zaś człowiekiem szukającym przelotnych miłostek.

Nazajutrz udałem się do Dulaców. Przez tydzień bywałem tam codziennie. Weszło to już w zwyczaj, tak u mnie, jak i u nich. Żyli w wielkiem odosobnieniu, jedno dla drugiego, i ja byłem może jedyną osobą, z którą utrzymywali bliższe stosunki towarzyskie.

Obawiałem się zrazu, aby nie być natrętnym, aby Dulacowi nie przeszkadzać w pracy. Zauważyłem jednak, że mało zajmował się swem dziełem. Zastawałem go często w zatroskanej i smutnej zadumie, bezczynnego, jakby oczekiwał mych odwiedzin, któreby mogły oderwać jego myśli od bezustannej zgryzoty. Zaczęte płótna nie bardzo postąpiły w czasie mej nieobecności.

Pewnego dnia zastałem go przed rozpoczętym portretem.

— To zapowiada rzecz doskonale piękną, — powiedziałem. — Kiedy ją pan skończy?

Uczynił ręką ruch nieokreślony i pendzel odrzucił nerwowo.

— Nie, nie mogę już... zupełnie..., ach, — kończył z irytacją, nie mogę pracować. Trzeba mieć głowę swobodną...

Spojrzałem na jego blada twarz w której oczy zdawały się jeszcze większe i zaniepokoił mię. Przypomniałem sobie owiane smętkiem wiersze na okręcie. I znów zadałem sobie pytanie, czy nie był poważnie zagrożony i czy o tem wiedział.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński.
Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.